Nr 248. Kraków, 28 Października — Wtorek. Rok 1[illegible]

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413, Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Marcina Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie [illegible] centów, następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia płata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik [illegible] 28 i w Pr[illegible] Ferdinands-Strasse Nr. 33. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wim. Rosenko Faubourg Poissonière Nr 13. — Zaś tylko Ogłoszenia w Wiedniu Wallischgasse Nr. 10, w H[illegible] Lipska, Bazylei (Szwajcarya), Wrocławi [illegible] burgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipska [illegible] i Vogler — w Wiedniu J. Lib. Wollzeile Nr. 3, i R. Mosse, Seilerstätte [illegible] w Berlinie [illegible] w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube [illegible]

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Listopad . . . złr. 2
„ od 1 Listopada do 31 Grudnia „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Listopad złr. 2 c. 25
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 4 „ 50

Kraków 27 października.

Stanowisko Prus wobec państw obcych jak i wobec wielkich kwestyj kościelnych, społecznych ekonomicznych, jest kluczem do zrozumienia obecnego położenia politycznego w Europie. Stosunek przyjacielski Prus do Rosyi sprowadził wpływ jej w Europie do tak małych rozmiarów, iż oprócz zniesienia ograniczeń na Czarnem morzu narzuconych jej pokojem paryskim, w żadnej innej sprawie europejskiego znaczenia nie zabierała Rosya głosu. Świeżo utrwalony związek Prus z Austryą zmierza do tego samego, a równocześnie neutralizuje czy to dążność zbliżenia się Austryi do Rosyi, czy przeciwnie obustronną tych państw niechęć. Ten sam stosunek stworzyły Prusy między Austryą a Włochami. Jednem słowem, trzymają one jedne państwa drugiemi na wodzy w pozycyi, która ani do ich sprzymierzenia się doprowadzić nie może, ani do ich przeciw sobie wystąpienia. Stanęły one ścianą między Rosyą a Austryą i Austryą a Włochami, i tylko przez pośrednictwo Prus mogą się te państwa z sobą znosić.

Jest to całkiem nowy system równowagi z przewagą jednego kierowniczego państwa, system, który pozwoli powiedzieć Prusom, że bez ich woli żaden strzał w Europie nie padnie, system pokojowy, bo tylko na czas pokoju dający się zastosować, ale który natomiast pozwala Prusom wszystko to robić, co w innem położeniu dałoby się tylko siłą zbrojną dokonać.

System ten będący owocem nie samej kombinacyi dyplomatycznej, ale oraz oparty na sile faktycznej, wymaga nie tylko konserwacyi tej siły, ale nadto wzmacniania jej skupieniem wszystkich żywiołów siłorodnych dla użycia ich w interesie polityki państwa. Jakby siecią coraz w gęściejsze splataną oczy, ogarniają Prusy stopniowo wszystkie kraje niemieckie, paraliżując resztki władzy ich rządów i absorbując ich interesa szczególne na rzecz ogólnego interesu cesarstwa w radzie związkowej i w parlamencie niemieckim, tak, iż prócz lokalnej administracyi, niebawem nic nie pozostanie tym wasalom. Ustawodawstwo cywilne, karne i handlowe, system cłowy, monetarny, zarząd kolei i telegrafów, żegluga morska i rzeczna, zarówno jak kierunek militarny, przeszły w ręce czy to cesarza, czy kanclerza, czy rady związkowej, czy parlamentu. Takie zabsorbowanie Niemiec pod względem politycznym, oddaje rządowi pruskiemu pod rozkazy całe Niemcy.

Na polu religijnem walka z kościołem katolickim zmierza do podobnego poddania spraw i interesów duchowych interesowi państwa. Nie inny los czeka wszystkie kościoły protestanckie, lecz postępowanie rządu względem nich jeszcze nie przybrało cechy natarczywości, naprzód dla tego, że nie mają one takiej niepodległości jak katolicki, powtóre, że dają dziś rządowi pomoc i wsparcie, a wreszcie, że puściwszy wolne wodze racyonalizmowi, pozwala rząd rozsadzać te wyznania i zmusza je do szukania w jego własnym pozytywizmie podstawy dla swojej organizacyi. Wszystko dla państwa i przez państwo: taki jest ostateczny cel tej polityki na wewnątrz.

Dla dokonania tego dzieła i przywiedzenia do skutku takiego organizmu państwowego, potrzeba było rozbroić wszelkie zewnętrzne przeszkody, uśpić wszelkie nieufności, zapobiedz nieporozumieniom. Odwiedziny monarchów tego dokonały. Prusy są zabezpieczone od wschodu, południa i północy, a od zachodu nie potrzebują się obawiać zaczepki, bo Francya nie może myśleć o rychłem odzyskaniu straconych posiadłości i stanowiska. Ale też nie mogą sprzyjać Prusy restauracyi monarchii, zwłaszcza, gdy ta stawia prawo w miejsce siły, zasadę w miejsce faktu. Antagonizm ten między Prusami a Francyą sięgać będzie głębiej i rozleglej, niż panująca teraz u jednego narodu myśl odwetu, a u drugiego obawa stracenia osiągniętych korzyści.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 26 października.

(R.) Metoda, jakiej chwyciły się dzienniki w walce wyborczej, może być bardzo dobrą pod względem taktycznym, może ona opierać się na wybornej sztuce strategicznej szkodzenia przeciwnikowi, lecz nie jest ni szlachetną, ni z prawdą licującą. Dziwnej bowiem używają nomenklatury zapisując codzienny wynik wyborów w rozmaitych krajach, zowią wszystkich posłów należących do opozycyi wspólnem mianem: „*reichsfeindlich*“ (nieprzyjaciół państwa). Już im nie wystarcza *verfassungsfeindlich* (przeciwnicy konstytucyi), lecz odrazu mienią każdego Czecha, Polaka, Tyrolczyka, Słoweńca, między nimi kilku wyższych urzędników, każdego członka stronnictwa katolickiego czyli klerykalnego nieprzyjacielem, czyli przeciwnikiem państwa. Bardzo to niebezpieczna metoda, nazwać Schwarzenbergów, Lobkowitzów, Harrachów, Lichtensteinów, Hohenwarta, Lienbachera i t. d. przeciwnikami monarchii czyli państwa, a tylko „starych“ i siebie (t. j. członków redakcyi pism wiedeńskich), policzyć do obozu wiernych państwu i przyjaciół monarchii, bo nawet „młodych“, już nie policzą do tego obozu, gdyż ośmielają się być innego zdania, niż „starzy“. Mogą — nie wiemy czy słusznie czy nie — zarzucić pewnym członkom opozycyi, iż może nie chcą konstytucyi w ogóle, iż zatem są przeciwnikami nie tylko konstytucyi grudniowej czyli kwietniowej, lecz każdej konstytucyi; ale to jeszcze nie wystarcza, aby ich nazwać nieprzyjaciołmi państwa gdyż w Austryi bardzo wiele jeszcze istnieje żywiołów austryackich i patryotycznych, dziś wiernokonstytucyjnych i liberalnych, ale w duchu upatrujących w zdrowym absolutyzmie jedyne zbawienie dla państwa. Rozumie się samo przez się, iż zdania tego nie podzielamy — z czasem wyrobią się i wyrobic się muszą zdrowe stosunki konstytucyjne — lecz któż nazwie takie żywioły *reichsfeindlich*? Czy Czesi i Tyrolczycy dowiedli w r 1866 uczuć nieprzyjaznych państwu? Tak samo igrają zarzutami przeciw urzędnikom galicyjskim, tak, jakby w Galicyi był rząd polski i to rządowi tajnemu posłuszny, a hr. Gołuchowski, c. k. namiestnik, osiwiały w służbie austryackiej biórokrata, stał na czele jakiegoś rządu tajnego.

Już wspomniano w dzienniku waszym, iż raz prawda powinna wyjść na wierzch; jeżeli urzędnicy są winni, niech im wytoczą śledztwo, ale niech ich nie szkalują wszystkich i niech — co gorsza — nie podkopują ich powagi wobec ludności i ludu. Jakież, pytamy się — ma być stanowisko sędziego lub naczelnika powiatu, którego codzień w dziennikach błotem obryzgują? Stosunki społeczne w kraju naszym są dziś opłakane, kraj powinien bronić się wszelkiemi siłami przeciwko dążeniu prasy celem podkopania powagi urzędów i sądów. Jeden z dzienników nazwał już dziś ministra Ziemiałkowskiego: *der Herr Pole im Ministerrathe* (panem Polakiem w radzie ministrów); ciekawi jesteśmy, czy którego z innych ministrów narodowości niemieckiej nazwą: panem Niemcem w Radzie korony. O nazwach, jakiemi raczą hr. Gołuchowskiego i urzędników, już nie wspominamy, to sami satrapi i chińscy mandaryni.

Z drugiej strony ze stanowiska narodowego żałować można ogłoszenia takich artykułów, jakich *Gazeta Narodowa* zapowiada szereg, mogłaby się zadowolić tym jednym dotąd znanym, bo więcej zaszkodziła sprawie, której broni, aniżeli pomyślić może. W Galicyi nigdy nie było walki wyznaniowej, dziennik po polsku pisany nie powinien przyczynić się do rozżarzenia tego boju, sztucznie wywołanego. Czemuż ciemne warstwy, polityki nieświadome, mają pokutować za dążenia kilku przywódzców? Dobrzeby więc zrobiła *Gazeta Narodowa*, gdyby przestała głosić krucyatę przeciw żydom; wątpić można, aby szlachcic żydowi odebrał propinacyę, bo mu nikt tyle nie zapłaci, co żyd, a taka walka dziennikarska niebędzie miała innego skutku, jak wzmożenie nienawiści przeciwko narodowości polskiej i dostarczenie pretekstu, gdzie go potrzeba i gdzie go dotąd jeszcze niebyło.

Wspomnieliśmy niedawno o różnicach co do stanowiska Austryi i Niemiec względem kościoła, i wyraziliśmy zarazem zdziwienie, iż *Fremdenblatt* odbierający czasem informacye rządowe, pisał za koalicyą obu państw w walce z kościołem. Otóż wczorajszy *Fremdenblatt* w artykule widocznie natchionym, i który polecamy uwadze waszej, najwyraźniej dowodzi, iż Austrya w stosunku do kościoła w odmiennych znajduje się warunkach i niemoże równym zdążyć krokiem za Niemcami; Niemcy występują w roli zaczepnej, Austrya może tylko trzymać się roli odpornej. Artykuł wspomniony wyraża, jak się zdaje zapatrywania panujące w kołach rządowych. W podobnym duchu zabrał głos prezes ministrów ks. Auersperg na uczcie piątkowej urządzonej z okazyi otwarcia wodociągów. Zgromił on tych, co wiecznie wszystko ganią i szkalują, burzą a nic nie stawiają. „Młodzi“ czują się dotkniętymi temi słowy. a dzienniki służące „młodym,“ jak *Tagblatt*, *Extrablatt*, *Vorstadzeitung* wydały z tego powodu wojnę prezesowi ministrów.

Nasze przypuszczenia co do stosunku liczebnego stronnictw w Radzie państwa sprawdzają się zupełnie. Dotąd stronnictwo wiernokonstytucyjne liczy 161 głosów, opozycya 102, jeszcze brakuje 90 wyborów, z tych tylko 20 z większej posiadłości w Galicyi i jeden z Bukowiny przypadną na opozycyę, reszta na stronnictwo wiernokonstytucyjne. Stosunek więc będzie, jak 123 do 230, czyli — w razie przybycia Czechów — brakować będzie stronnictwu panującemu 5 głosów do $^2/_3$ większości. Od pierwszej chwili, zanim jeszcze rozpoczęły się wybory, pisałem, iż stronnictwo wiernokonstytucyjne tylko w razie przybycia Czechów nie będzie miało $^2/_3$ większości.

Nowy Fremdenblatt nazwał dziś giełdę tandetą. Tak zwane ciężkie papiery, jak *Bodencreditanstalt* i *Oesterr. Escomptegesellschaft* spadają teraz po 50 złr. dziennie. *Krach* coraz szersze zakreśla koła.

Berlin 25 października.

(A.) Chociaż przyrzeczenie dane przez kanclerza przy zawieraniu pokoju frankfurtskiego, że każdą formę rządu we Francyi Prusy uszanują, służyćby powinno za rękojmię neutralnego stanowiska w obec wypadków zajść mogących we Francyi; supremacya jednak Niemiec poparta Sedanem nie jest w stanie wyrzec się dobrowolnie wpływu, do wywierania którego świeżo zdobyte wawrzyny uprawniać się zdają. Wprawdzie naturalną jest rzeczą, że sprawa powrotu monarchicznego rządu we Francyi zajmuje tu wielce i nie potrzeba na to szukać pobudek innych, zwłaszcza w czasach, gdy siła stała się legalnym tłómaczem prawa; trudno jednak zrozumieć objawiające się tu sympatye republikańskie w obec widoków hr. Chamborda zwłaszcza iż sympatye te nie tylko w liberalnej lub demokratycznej partyi mają swych wyznawców, lecz występują na jaw w urzędowej nocie, na którą *Tageblatt* zwraca uwagę. Forma legalna jest naturalnie przy tem zachowaną w zupełności, gdyż jak twierdzi ta gazeta, nie zaprzecza nikt narodowi francuskiemu prawa wybierania sobie monarchy według woli; chodzi tylko o to, aby gabinety europejskie mogły być naprzód uwiadomionemi co do stanowiska przyszłego rządu francuskiego w obec nich, gdyż nie wystarcza zapewnienie, iż dotychczasowe dobre stosunki będą i nadal zachowanemi. Pragną tu więc widocznie oznaczenia naprzód stanowiska Francyi w obec Włoch i Niemiec. Oba te państwa, mówi oficyalna, jak się zdaje nota, nie mają wprawdzie przyczyny obawiać się zmiany rządu we Francyi, ale otwarta deklaracya byłaby dla tego już pożądaną, ponieważ odebrałaby partyi klerykalnej i reakcyjnej ostatni promyk nadziei powrotu niemożliwych już stosunków i położyłaby tamę oporowi przeciw ustawom państwa. Oświadczenie to jest więc zgodnem nie tylko z treścią listu cesarza Wilhelma do Ojca ś., ale odpowiada najzupełniej prądowi obecnej polityki niemieckiej, która nie tylko w stosunkach wewnętrznych gnębi katolicyzm, ale przenosi swą nienawiść nawet na politykę zewnętrzną, pragnąc Stolicy Apostolskiej uczynić niepodobnem wszelkie poparcie materyalne. Że tutejsza opinia publiczna postępowanie to popiera, jak dowodzą świeżo nadeszłe dziękczynne adresy do Cesarza z Drezna, Halli, Oberhausen, Mülheim i Rheydt, dziwić się prawie nie można, i to nie tylko z powodu, iż większość ludności jako protestancka już od dzieciństwa w nienawiści Rzymu wzrasta, ale jest to także zjawiskiem psychologicznem wielokrotnie doświadczonem, iż ci tylko w Niemczech liczyć mogą na sympatyę, którzy zasobami fizycznemi imponować są w stanie.

Pogłoski o mających zajść zmianach w ministeryum ziściły się obecnie, gdyż jak donosi *Spener. Ztg*, Cesarz potwierdził przedłożone mu projekta podczas pobytu swego w Wiedniu. Rezultat wzajemnych narad pomiędzy ministrami stał się przedmiotem ustawicznych konferencyj cesarza Wilhelma z kanclerzem, i jest już rzeczą zupełnie pewną, że ks. Bismark obejmie znowu prezydyum ministerstwa pruskiego, chociaż bez tytułu kanclerza. Również wydał Cesarz rozporządzenie, aby prezesa ministrów podczas nieobecności mógł ktoś zastępować, podobnie jak się to dzieje w urzędzie kanclerskim. Oczekiwać tylko trzeba potwierdzenia tych zmian, które mają być przedłożone przez ministra finansów Camphausena. W każdym razie uorganizowanie nowego ministeryum nastąpi przed rozpoczęciem posiedzeń sejmowych, a więc w pierwszej połowie listopada.

Książę Bismark powrócił tu wczoraj z Wiednia, lecz po dwudniowym pobycie zamierza opuścić Berlin i udać się do dóbr swych Warzinu. Cesarz Wilhelm tymczasem wstąpił do zamku Muskau na Szląsku, aby odwiedzić szwagra swego, księcia Fryderyka Holenderskiego, przez co projektowana wizyta u księcia Hohenlohe Raciborskiego nie przyszła do skutku. Polityczne kombinacye oparte na podróży królewicza Duńskiego do Wiednia, będą niezawodnie występowały w nowych wersyach skutkiem pobytu Cesarza w Muskau, tem bardziej, iż w kołach dobrze świadomych jest mowa o ważnych sprawach familijnych, których załatwienie miało spowodować Cesarza do odwiedzin ks. Fryderyka. Że zaś przez córkę księcia Holenderskiego, zmarłą królowę Szwedzką Ludwikę, żonę Karola XV, żona królewicza Duńskiego jest wnuczką księcia Fryderyka i cesarza Wilhelma, przeto optymiści duńscy opierając się na korzyściach związków familijnych, mają nadzieję, iż artykuł V pokoju pragskiego ostatecznie w myśl ich załatwionym zostanie. Przemawiają za tem i wiadomości z Wiednia, według których miało nastąpić zupełne porozumienie pod tym względem między cesarzem Wilhelmem i królewiczem Duńskim; szkoda tylko, że pamiętne słowa ks. Bismarka wyrzeczone do deputowanego z Szlezwiku duńskiego Krügera, zostają w zupełnej sprzeczności ze spodziewaną zgodą, skutkiem czego pokojowe załatwienie sprawy występuje w nader wątpliwem świetle.

Królewicz Pruski wraz z żoną ma zamiar podług *Gazety Krzyżowej* udać się na początku stycznia do Petersburga na ślub księżniczki rosyjskiej Maryi Aleksandrówny z Alfredem Angielskim, księciem Edymburskim, a bratem żony królewicza Pruskiego. Ślub ten ma się odbyć 7go stycznia.

Paryż 22 października.

* *Figaro* zapowiadał, że nam poda w rękę jakąś maczugę na Thiersa, a skończył na przedrukowaniu kilku wyciągów z broszury jego „*La Monarchie de 1830*“ ogłoszonéj r. 1831. Ma ona swoją wartość pod tym jedynie względem, że pokazuje, jak pisarz „Historyi rewolucyi francuskiéj,“ w młodzieńczéj jeszcze fantazyi oceniał Rzeczpospoli-

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Niedawno jeszcze temu, bo zaledwo lat parę jak użalano się i czyniono zarzut scenie naszej, że zbyt hołduje obczyznie z uszczerbkiem oryginalnie polskiego repertoaru. Zarzut ten słuszny po części, zanadto był bezwzględny. Niemówiąc już o arcydziełach, które zmuszeni jesteśmy pożyczać od innych, każda scena chcąca godnie usprawiedliwić swą nazwę, winna być odbiciem ruchu wszechstronnej literatury dramatycznej, a mianowicie takiej, która rozgłosem swym, choćby chwilowym, zdobywa sobie obywatelstwo europejskie. Paryż był zawsze regulatorem mody, wykwintnego gustu i nieprzedawniony posiadał przywilej, że wszystko cokolwiek tam ujrzało światło dzienne, natychmiast naśladowano lub żywcem przeszczepiano, nie bacząc nieraz na to, że szczepy te tracić mogły na obcym gruncie swą żywotność i bujność, lub nieodpowiadały potrzebom innego klimatu. Paryż więc dostarczał wielu scenom, a zatem i naszej obfitego pokarmu, co obok nęcącej przyprawy, nie zawsze wychodziło na zdrowie moralności i obyczajów, które u nas większą, niż w owym ognisku szalonego ruchu przechowały dziewiczość.

Pod pewnym tylko względem zarzut o jakim wspomnieliśmy, miał swe usprawiedliwienie; zdobywanie bowiem coraz szerszej wiedzy w zakresie literatury o tyle tylko może być zbawiennem, o ile literatura ta nieprzechodzi w potworną szkodliwość i nie psuje lub do rozkładu nie doprowadza żywotnych soków społeczeństwa. Literatura sceniczna najpopularniejsza ze wszystkich innych jej rodzajów, gdyż wnika odrazu w wielką ilość umysłów często nieprzygotowanych i niedość wprawnych w sądzie o rzeczy, powinna ulegać ścisłej krytyce przedwstępnej, zanim stanie się stałym nabytkiem sceny. Byłoby niesłusznością żądać bezwzględnego ostracyzmu na wszystko co obce, lecz zarazem bezwarunkowy przywilej dla wszystkiego, co gdzieindziej cieszy się powodzeniem, nie byłby u nas bez niezaprzeczonej szkody równie dla dobrego smaku, jak dla obyczajów. Jeżeli przeto gdzie ścisły i staranny wybór ma kardynalne swe znaczenie, to przedewszystkiem tam, gdzie od wyboru tego zależy niejako nadanie ogólnego kierunku umysłom i wpojenie poczucia piękna. Scena bez zaprzeczenia ma to zadanie.

Niewątpliwie scena choćby jak najwyłącznej chciała zachować cechę narodowości, nie może obejść się bez przekładów sztuk obcych, gdyż najprzód jest jej przeznaczeniem zaznajamiać publiczność ze wszystkiem cokolwiek gdzieindziej pozyskało słuszną sławę, a następnie niejesteśmy pod tym względem tak bogaci, aby nam rodzime zasoby wystarczyły na ciągły użytek. Prócz oryginalnych komedyj hr. Aleksandra Fredry, które póki scena polska istnieje, zapewne z niej nie zejdą, cóż zresztą stanowi stały zasób w repertoarze naszych kreacyj oryginalnych? Korzeniowski pisał wiele dla sceny, lecz komedye jego, mogące chwilowo zająć, jak mdły zapach kwiatów zwietrzały. Któż więc pozostaje z dawniejszych? Bogusławski? Zabłocki itd.? Lecz wszystko to przeżyło się, lub jak n. p. *Barbara* Felińskiego, stało się z powodu odmiennych wymagań gry dzisiejszej, zaledwo przystępnem dla dzisiejszej sceny.

Brak ten dzieł oryginalnych w dziedzinie dramatycznej, zwracał nieraz uwagę troskliwych opiekunów i lubowników sceny narodowej. Starano się zapobiegać mu niekiedy w nowszych czasach rozpisywaniem konkursów. Myśl zdrowa prędzej czy później zbawienne zawsze wydaje owoce. Rzucone mimochodem ziarno nie zostało bez plonu. Kasyno lwowskie dało przed laty kilkunastu przykład dbałości o scenę i wyznaczyło nagrodę za napisanie najlepszej sztuki. Przykład długo nieznalazł naśladowcy i dopiero b. dyrektor teatru tutejszego hr. Adam Skorupka, wsparty hojną pomocą paru mecenasów sceny, pierwszy ustanowił instytucyę konkursów teatralnych, która się dzięki swej praktyczności krzewi i wzmaga i jak mamy nadzieję stanie się ważną dźwignią rozwoju naszej literatury scenicznej. Już teraz chociaż dopiero rok trzeci jak istnieje, wydała ona plon, który dozwala mniej uciekać się do utworów obcych i bardziej zadość czynić wymaganiu, aby na scenie ukazywały się oryginalne dzieła.

Mówią, że prawdziwy jeniusz niepotrzebuje zachęty, i im większe stają mu w drodze przeszkody, tem jaśniej zabłysnąć jest zdolny. Mówią, że dzieło, któremu jako cel ostateczny przyświeca interes materyalny, dzieło tworzone niejako na obstalunek, nie może nigdy wznieść się nad poziom zwykłości. Co ma być doskonałem, powinno nie z względów ziemskich wynikać, lecz począć się niemal bezwłasnowolnie z boskiej iskry natchnienia. Trudno zaprzeczyć że tak jest, ale przyznajmy że jeniuszów nie spotyka się codzień i scena nie samemi żyć może arcydziełami. Dość, aby obudzić chęć, otworzyć szranki współzawodnictwa, a niejeden coby niepomyślał nigdy o popróbowaniu swych zdolności, spowodowany tą zachętą czy ponętą, wskrzesić w sobie może odłogiem leżący talent. Wiadomo, że nieraz słowo zachęty dawało popęd zdolnościom, które bez tego niebyłyby się zapewne objawiły, w wiecznym pozostając letargu. Słowu takiemu winien Henryk Rzewuski swą spóźnioną wziętość autorską, słowo takie natchnęło Bodzantowicza do wzięcia pióra w rękę, której długo było obce, a później wyrównało najpoprawniejszym. Pierwszego stworzył Mickiewicz, drugiego Wincenty Pol, jednem słowem rady i zachęty.

Jeżeli słowo może mieć taką siłę i rozbudzić drzemiącą iskrę talentu, toć niemniej skutecznie przyczynić się może do tego wezwania do wyścigów na polu literatury, owa gra ponętna, której stawką obok sławy jest korzyść materyalna. Pisać dla tego, aby bystrą falą toczącą się myśl okryć tylko w ciało, bez względu czy wyjdzie kiedyś na jaw lub pozostanie w ukryciu, mogą ci jedynie, co dowolnie rozrządzają czasem i niepodlegają kaprysom stosunków materyalnych; większość atoli ludzi umysłowej poświęconych pracy, zmuszoną jest drogi swój czas ważyć na szali materyalnego pożytku. W takich przeto warunkach, konkursy mają niezaprzeczoną racyę bytu. Owoc owych konkursów, chociaż zbawienna ich skuteczność dopiero jest w zarodzie a raczej w początkowym rozwoju, już dziś świadczą jak pomysł ich jest praktyczny. Zaledwo trzeci rok upłynął od chwili jak powstały, a już repertoar sceny zbogacił się kilku nabytkami, które dozwalają częściej obchodzić się bez zapożyczania u obcych.

I tak z małym wyjątkiem zapełniły cały tydzień ubiegły same dzieła konkursowe: we czwartek komedya w 3 aktach p. Bałuckiego *Emancypowane*, w sobotę komedya w 4 aktach J. Narzymskiego *Pozytywni*, w niedzielę dramat historyczny w 5 aktach z prologiem Juliana z Poradowa p. t. *Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy*; wyjątek stanowił wtorek, w którym przedstawiono komedyę w 2 aktach z francuskiego pp. Bayard i Dumanoir: *Pierwsza wyprawa młodego Richelieu*, lecz zarazem i oryginalny wodewil w 1 akcie hr. Jana Aleksandra Fredry: *Piosnka wujaszka.*

W komedyi *Pierwsza wyprawa młodego Richelieu*, palma należy p. Urbanowiczównie. Tyle dziarskości i energii, wybornie charakteryzującej ambicyę chłopięcia, pragnącego wydawać się starszym, rozwinęła artystka w roli młodego Richelieu, tyle w ruchach i całem wzięciu naturalności, że doprawdy wierzyć się chciało w rzeczywistość tej najwybitniejszej postaci w całej komedyi, która jest zresztą tylko jednym z owych ulubionych niegdyś obrazków życia dworskiego za panowania ostatnich Ludwików we Francyi. Co jeszcze w komedyi tej uderza, to węzeł intrygi niezwykły i oryginalny, a jest nim owa scena, w której młody Richelieu ukazywać się każe ukrytym u siebie: pannie de Nocé i baronowej, naprzemian to kochankowi, to mężowi.

Po wesołej tej komedyi nastąpił weselszy jeszcze wodewil *Piosnka Wujaszka*, w której rolach podczas wielokrotnego jej na scenie naszej przedstawienia liczne nam się już ukazywały zmiany. Z artystów, którzy od początku w tej samej występują roli byli: p. Ekerowa (Piperkowska), typ prawdziwie niedorównany i p. Siedlecki (Stefan), który w odgrywaniu tej roli wielkiej nabył wprawy. P. Zamojski (profesor Dodowski) lubo po p. Henigu, który pierwotnie występował w tej roli i był jakby dla niej stworzonym, trudnem jest zadanie, podołał mu jednak i zadowolił publiczność. P. Dłużewski w roli Plasia, prawie nie mającej wzoru w naturze i tak skarykaturowanej, zachował miarę właściwą. Przypominamy sobie, że teatr rozlegał się od śmiechu póki sztuka ta jeszcze była nowością, dziś czy publiczność spoważniała, czy znikł urok nowości, lecz wrażenie było mniej nerwowe.

Komedya *Emancypowane*, przeciwnie wyborną grą podniesiona, budziła większą niż kiedykolwiek wesołość i zadowolenie. Tu każdy z artystów z małym wyjątkiem był w swoim rodzaju mistrzem. Czyż można było lepiej oddać rolę Januarego, jak ją odegrał p. Benda, lub rolę nauczyciela domowego jak p. Zamojski? Obadwa byli prawdziwymi typami. P. Ekerowa (Frazesowiczowa) — lubo rolę tę uważamy za najmniej przez autora wykończoną — p. Majówna (Jadwiga) panna Kwiecińska, (Rózia), p. Szymański (Władysław), p. Baumanowa (Kamil), wszyscy słowem nie pozostawiali nic do życzenia.

W *Pozytywnych* gra niemniej była staranną, choć może nie tyle równą co w *Emancypowanych*. Tu charaktery więcej są seryo, indywidualności i odcienia wybitniejsze, większych przeto wymagają studyów, a poważnym zakrojem mniej zdolne wesołe usposobienie utrzymać. Komedya to głębsza, wysnuta z ducha czasu, stawia tuż wobec siebie dwa światy tak bliskie siebie co do czasu, a tak odmienne fizyonomią. Wyborna jest postać litwina Dowgiełły i wybornie oddaną została przez p. Zamojskiego. W charakterze Alfreda Choryńskiego jest nieco przesady; doskonała gra p. Bendy modyfikowała ją, chociaż nie mogła zmienić piętna nadanego jej przez autora, który stworzył dla uwydatnienia swej doktryny potwór, na szczęście nie spotykany w społeczeństwie naszem. P. Ekerowa (hrabina Zenobia) zwyczajem swym uposażyła swą rolę w całą oryginalność, pełną komicznego effektu. Pan Wardzyński, którego postęp za każdem wystąpieniem jest widoczniejszy i usiłowanie skuteczniejsze, wyrównywał dobrze pojętą grą zbyt idealnie skreślony charakter Leona. Gra p. Urbanowiczownej (Julia) miała w ruchach i dykcyi pewną gracyę, jaką nadaje na scenie swoboda, którą p. Szymański w roli Jesionowskiego celował, a której p. Piotrowska, mimo starannej gry nie zdobyła sobie jeszcze. P. Glikson w roli Gwazdalskiego i p. Błoński w roli Choryńskiego wcale dobrze spełnili zadanie. Uderza w sztuce, że najważniejsze epizody odbywają się za sceną bez poprzedniego przygotowania widza, jak np. śluby i pojedynek.

Uczyniwszy zaledwo przed kilku dniami wzmiankę o przedstawieniu *Przeora Paulinów*, o wczorajszem powtórzeniu tego dramatu, z tą samą obsadą i w tych samych warunkach, mówić nie będziemy.

tę i wszechwładztwo ludu. Powiada w niéj bowiem: że Rzplta jest tylko zarysem niezupełnym i niedostatecznym, dalekim od cywilizacyi w sztuce rządzenia narodami; że nie może się zastosować do państw wielkich, odwiecznych i cywilizowanych; że tylko wszechwładztwo większości prawdziwéj reprezentacyi a nie masy ludu nadaje istotną sankcyę, bo te ostatnie służą tylko do wywrócenia rządu, albo przetwarzają go w anarchiczny gwałtowny i krwawy. Któż według niego tworzył opozycyę monarchii lipcowéj? Oto ludzie, dla których opozycya stała się nałogiem życia a trudno się z niego w podeszłych leciech wyleczyć. Do ich rzędu należy niedoświadczona młodzież albo starsi, którym nic się nie udało, a radzi eksploatować temat wolności i równości. Ztąd tworzą się najdziwaczniejsze sojusze stronnictw, i rzecz godna zastanowienia, że należący do niéj, mogą sobie patrzeć w oczy. Po latach czterdziestu widzimy powtarzające się: i nałóg opozycyi i te potworne sojusze, ale obwiniać Thiersa o zmianę opinii, byłoby niesprawiedliwością, albo on, dotąd przynajmniéj nie powiedział, że stary rojalista przedzierzgnął się w republikanina; albo że nim był dopiero od wczoraj. Jest on przeciwnikiem monarchii, będąc przekonanym, że tylko Rzeczpospolita odpowiada dzisiejszym życzeniom Francyi.

Ważniejszem będzie ogłoszenie wywodu słownego rozmowy jego z monarchistami, mianéj w Bordeaux w lutym 1871. Akt ten podpisali podówczas margr. Dampierre, de Maillé i Juigne. Thiers miał obiecać pracować w interesie monarchii pojednanéj (*unie*), jeśli go wybiorą prezydentem Rzeczypospolitéj. Przysięgał zaś na utrzymanie *statu quo*, to jest takiéj republiki, jaką objął, a być może, że na wszelki wyadek coś podobnego i cesarstwu przyrzekał.

Z każdym dniem zbliżamy się do rozstrzygnięcia największego zadania: ma-li być monarchia czy anarchia? bo wszelkie inne rozwiązanie, nadzieja utworzenia Rzeczypospolitéj zachowawczéj, jak słusznie *l'Union* powiada, dowodziłyby tylko albo braku inteligencyi albo też szczerości.

Można było marzyć o niéj, gdy całe stronnictwo konserwatystów schlebiało Thiersowi, gdy dla obrony społeczeństwa od barbarzyńców, niosło mu w każdym razie swą pomoc, ale dzisiaj, gdy jest widocznem, że Thiers szuka podpory w rewolucyi, i że mu tylko chodzi o osiągnięcie władzy, konserwatyści nie będą do tyla zaślepieni, aby wierzyli w jego doktryny.

Jest jeszcze jeden ostatni ratunek zyskania na czasie, a tym przedłużenie władzy marszałka Mac-Mahona. Jeśli kwestya większości w Izbie jest zagadką trudną do rozwiązania, to przynajmniéj możnaby jak się zdaje, coś pewnego wiedzieć, czy tego przedłużenia można się spodziewać albo nie? Otóż po przeczytaniu wszystkich dzienników, zostaje się w niepewności.

Constitutionnel zaprzecza wieści, że marszałek Mac-Mahon wzbrania się nadal piastować władzę. „Marszałek nigdy nie odmówi Francyi znakomitych posług, jakich ona oczekuje po nim." Na to odpowiada *Soir* słowy marszałka, które ten miał wyrzec przedwczoraj do kilku deputowanych pytających go, czy rozsiane wieści mają jakikolwiek pozór prawdy: „Jeśli, jako żołnierz, jestem zawsze na usługi kraju, to jako człowiek polityczny, stanowczo odrzucam tę myśl, żem powinien, bądź co bądź zatrzymać władzę, w jakichkolwiekby warunkach była mi ofiarowaną. Mianowany byłem większością konserwatystów i téj zostanę wierny."

La Presse mimo téj noty dziennika *Soir* utrzymuje, że marszałek Mac-Mahon nie ma nawet prawa dać domyślać się swoich zamiarów, albowiem inaczéj śród najgroźniejszych burz, jakie się gotują, pozbawiałby Francyę uroku swego imienia i szlachetnéj opieki świetnego swojego oręża.

Le Temps oskarża monarchistów, że wymyślili tę bajkę, aby podając za pewne usunięcie się od władzy marszałka Mac-Mahona, stawili przed oczy narodowi próżnię nieokreśloną, w jakiéj znaleść się może. *Liberté* na przypadek cofnięcia się marszałka, ma dwóch kandydatów księcia Aumale i jen. Chanzy, ale *Journal de Paris* zaprzecza przynajmniéj co do ks. Aumale. Słyszałem mówiących, że gdy tę propozycyę czyniono mu, miał odpowiedzieć: Alboż to ja jestem księciem Napoleonem? Jakkolwiek rozmaite są zdania, przecież godzi się wnosić, że marszałek do żadnéj kombinacyi w razie nie dojścia restauracyi monarchii nie da się wciągnąć.

Dziś wszystkie grupy prawicy zbierają się w Wersalu i oficyalnie uwiadomione będą, że ich bióra przyjęły z zadowolnieniem zupełnem propozycyę restauracyi i takową uznały za konieczne zanieść pod sąd Zgromadzenia narodowego, i to zebranie będzie ostatniem; uważają bowiem monarchiści, że ich praca w zupełności wykończona.

Nie tak się rzecz ma w obozie przeciwnym. Skrajna lewica codziennie zbierać się będzie w mieszkaniu Jules Simona, aby radzić i radzić, bo niebezpieczeństwo jest groźne i jak *l'Avenir* powiada, monarchiści mogą mieć większość, albowiem są przy władzy, a każdy rewolucyonista wie doskonale, jak to jéj snadno nadużyć.

Srodek lewicy co wieczór miewa narady u Kazimierza Pérrier, i zapewne nasyca się wdziękiem słów zwróconych do niéj w organie Gambetty:

„Srodek lewicy swem jasnem widzeniem i stałością swoją, zasługuje, aby był policzony w pierwszym rzędzie obrońców Rzeczypospolitéj. A kto ponosi trudy, słuszna rzecz, aby i nagrodę odbierał." Tak to mówiła Joanna D'Arc, kiedy jéj chorągiewce wzbraniano wstępu do katedry Reimskiéj. Ale ona za trudy inną wzięła nagrodę, niż tę, jaką Gambetta obiecuje przyszłym sługom swoim.

Czy podobna jest obliczyć z góry większość głosów w Izbie za tem lub owem, kiedy w jednym dzienniku *Débats* p. Say największy akcyonaryusz jest pewien, że Rzeczpospolita ją otrzyma, a najpierwszy jego redaktor p. Lemoinne przeciwnie utrzymuje, a nawet nie wątpi, że ją mieć będzie monarchia.

Gaulois bonapartystowski, i w ogólności wszystkie organa téj opinii, wyznaje, że nie są ani przeciw monarchii ani przeciw Rzeczypospolitéj, tylko toczyć będą wojnę z każdym jakimbądź rządem, któryby chciał się narzucić Francyi mimo jéj woli i zgody. Tem wszechwładztwem ludowem, wystawianem za największą i najważniejszą zdobycz rewolucyi, wojują wszyscy szukający omamić i złudzić masy. Naród niepodległy, wolny, dobrze rządzony, posiada wszechwładztwo, każde inne jest czczem mamidłem, wynalazkiem obłudy.

Przestańcie nareszcie bawić się we fraszki, bo sztuka rządzenia narodami nie jest zabawą. Przestańcie wierzyć w owo godło: wolność, równość, braterstwo, kiedyście się z długoletnich doświadczeń przekonali, że ile w nim jest słów, tyle odpowiednich kłamstw mieści się. Monarchia narzuca więzy na myśl ludzką, trzyma w okowach wolność druku, i dość ten fałsz puścić w obieg, żeby nie życzyć powodzenia Rzeczypospolitej, choćby tylko dla posiadania tej ukochanej wolności. Otóż dobrze jest przypomnieć na razie, że za Rpltej 12go stycznia 1790 na wniosek obywatela Dufraisne-Duchy, deputowanego, Zgromadzenie narodowe mianowało komitet z 4 osób i poleciło mu egzaminowanie wszystkich dzienników przed ich wyjściem z drukarni; że 8 marca 1793 ob. Duhen żądał od konwencyi, aby nakazała milczyć dziennikarzom, tym owadom potwarczym stawiącym przeszkody do rozwoju rewolucyi i wygnała ich z sali obrad. Powolna temu życzeniu konwencya wezwała członków swych należących do prasy, aby wybierali między nią a dziennikarstwem. Roku 1797 września 5go, Dyrektoryat znosi kilkaście gazet, więzi ich wydawców, a Rada pięciuset we cztery dni późniéj każe wszystkich właścicieli, wydawców, piszących i ktokolwiek do składu tych dzienników należał, deportować. Nie dość tego, dla okiełzania prasy, wszystkie dzienniki oddaje po prostu na rok jeden pod dozór policyi. Jak sobie postępowała komuna niedawnemi czasy, nie mam potrzeby przypominać.

Kraków 27 października. Dziś odbywają się w Galicyi wybory deputowanych z Izb handlowo-przemysłowych do Rady państwa. W Krakowie naznaczony jest wybór na godzinę 5tą po południu. Na naradzie przedwyborczej członkowie Izby zgodzili się jednogłośnie na wybranie p. Albrechta Mendelsburga, radzcy miejskiego i bankiera tutejszego; wybór przeto jego jest zapewniony.

Ostatnie wiadomości z wyborów z miast w Galicyi potwierdzają nasze przypuszczenie o zwycięztwie w Tarnopolu Dra Euzebiusza Czerkawskiego. Walka musiała być zapalczywą, gdyż wybory przeciągnęły się przez cały drugi dzień i dopiero w sobotę można było zrobić skrutynium, albowiem dwudniowe natężenie sił przyprawiło o chorobę 3 członków komisyi wyborczej. Stosunek głosów nie jest jeszcze znany, ale w *Gaz. Nar.* spotykamy następujący telegram:

Tarnopol. Dr. Euzebiusz Czerkawski wybrany znaczną większością głosów posłem z Tarnopola i Brzeżan.

Sambor. W powtórnym wyborze Madejewski otrzymał w Stryju 262 głosów, w Drohobyczu 419, w Samborze 379; Mizes zaś w Stryju 198, w Drohobyczu 363, w Samborze 259. Razem Madejewski 1060, a Mizes 820, wybrany więc sędzia Madejewski.

Kołomyja. Zbyszewski otrzymał tu 512 głosów, a Hönigsmann 742; razem w całym okręgu głosowało 2461, Hönigsman otrzymał 1668, Zbyszewski 788, wybrany zatem Hönigsmann.

Z **Kaźmierza** 26 paźdz. Jako bezstronnie patrzącemu na ludzi i rzeczy, pozwólcie, że wyjaśnię stanowisko żydów w ostatnich wyborach krakowskich, bo jest ono takie jakiem było w zeszłych wyborach do sejmu a poniekąd rzuci światło na działalność żydów w wyborach innych miast. Zachodzi tu tylko ta różnica, że w Krakowie przez większe ocieranie się tak z współwiercami swymi wykształconymi jak z chrześcijanami, solidarność wiążąca gdzieindziej żydów w jedną falangę, jest tu znacznie słabsza, kierownictwo zaś trudniejsze i ajenci agitacyjni muszą do różnych ludzi różnych używać środków namowy. W imie centralizacyi, po której Szomer lwowski jeździ, nic tu nie wskóra; ale z drugiej strony nic dla żyda krakowskiego a właściwie kazimirskiego nie jest wstrętniejsze, jak żyd, który socyalnie odstąpił od społeczeństwa żydowskiego, który wykształceniem umysłu, obyczajem, potrzebami i dążeniami nie jest żydem. Dla tego upadek Warschauera powitany został niezatajoną radością. Warschauer byłby w Wiedniu egzemplarzem ani do wiedeńskich baronów giełdowych ani do lwowskich szmajgelesów niepodobny, ani on spekulantem dla siebie ani komisantem dla drugich; żadnemu z wyborców niebędzie faktorował, ani też nie ma znów takiéj powagi, iżby zwrócił na siebie uwagę rządu i dał się do czegoś użyć a więc wpływ pozyskać. Polityka bowiem u żydów jest tylko pewnym rodzajem entrepryzy, która albo wprost powinna przynieść zysk albo otworzyć wrota do świątyni zysków. Żydów do urny napędzali zaganiacze, a i tak sto kilkadziesiąt kart wyborczych zostało w ręku ajentów. Na 518 głosów Warszauera trzecia tylko albo nawet czwarta część pochodziła od żydów; Weigel miał bardzo wielką liczbę głosów także od żydów, rozumieli go bowiem lepiej od innych kandydatów.

Żywiec 26 października. Odnośnie do korespondencyi w Nrze 242 waszego dziennika umieszczonej a opisującej świetny obchód w Żywcu jednogłośnego wyboru ministra Dra Ziemiałkowskiego na posła z mniejszych posiadłości Biała-Żywiec — otrzymujemy telegram ze Suchy, gdzie również iluminacyą nie tylko miasta, ale i oświetleniem okolicznych wzgórz i strzałami dano wyraz ważności temu tak świetnemu i w całej Galicyi pożądanemu wyborowi.

Nowy Sącz 23 paźdz. Zwycięstwo po naszej stronie: na 945 głosujących otrzymał Dr Dunajewski głosów 653, Erb, czyli jak go nazwano, *Erbe des Seeliger*, 287, Seeliger 4, a jedna próżna. Radość nasza tem większa, że wobec parcia obcych żywiołów, rozwielmożnionych na naszej ziemi, zwyciężyła idea narodowa. Teraz podzielimy się z wami uwagami, jakie się nam z okazyi tych wyborów nastręczyły. Zuchwalstwo niemieckich centralistów przechodzi wszelkie granice. „Seeliger cofnie swoją kandydaturę, jeśli Sącz oświadczy się za innym centralistą," głosili przeciwnicy. Już więc rządzi nami Seeliger, niezwiąwszy nas jeszcze za łeb; to więc daje miarę wyobrażenia, co jest liberalizm i co jest wolność niemiecka. Żydzi robią, co im się podoba, a my szanując ideę wolności, niewzbraniamy im nawet zapanować nad nami, na naszą i ich szkodę. Wybory nastręczyły rozmaite spostrzeżenia. Żydzi, stojący bezpośrednio pod władzą kahałów, szli za wskazówką lwowskiego Szomera, łącząc się niby z nami, lecz na to tylko by nas wybadać, a odłączywszy się, osobny sformowali komitet pod moralnym wpływem pastora. Chwilowy *Geschäft*, oto polityka do godności obywatelskiej podniesionych wyborców. Pastor Schädel, świeżo przybyły tutaj, nieznający naszych stosunków a przynoszący z sobą dla nas jad niezgody, nauczony na Szląsku patrzeć z góry na to co polskie, miał kazanie w bóżnicy, wielbiąc centralizm, jako zbawienie Austryi i żydostwa, wynosząc politykę Prus, oświadczył zarazem, że Seeliger odstąpił od kandydatury na rzecz hofrata Erba; jego więc popierać trzeba. I ułożono plan rozbicia wyborców polskich, a przynajmniej zniweczenia wykupywaniem kartek, wyprawiając głosujących za miasto, sami stojąc zbitą falangą. Udało im się to po części, bo 107 wyborców niegłosowało, ale przecież udowodniliśmy, żeśmy jeszcze dość silni i bez nich obejść się potrafimy. Niedosyć na tych przedwstępnych zabiegach, przy których budowniczy p. Jan Jenkner groził każdemu, ktoby za Dunajewskim agitować się poważył. Żydkowie i nieliczni adherenci pastora wyrywali kartki z rąk wyborców, wpychając swoje — a Lor kapitan i sądecki rzeźnik złapali jednego na uczynku, jak p. Karolowi Tajmer wziął kartkę na Dunajewskiego i wetknął mu centralistę. Mimo tego wszystkiego, dzięki sprężystości komitetu i obywateli, jak Sztuber, Weimer, Obrecht, Żurkowski, Wierzbanowski, Płochocki, Nebenzahl, Traurig, zaledwie 20ty głos kapnął na Erba. Widząc to żydzi, gdy już ich 5ciu komitetowych napróżno upominało, opuścili swoich sojuszników i stanęli po stronie naszej, czem udowodnili, że budować na nich niemożna. Tak więc tu Szomer i pastor, a za Lwowem Szomer i Śty Jur służą centrałom do ugniatania wolności. Otóż na 172 uprawnionych żydów, głosowało 103, brakło więc 69, a ponieważ ze wszystkich wyborów 524, nie brało udziału 107, a zatem wypadło na katolików 36 niegłosujących, w co wrachować możem pensyonistów i na komisyach bawiących urzędników. Pytałem jednego pensyonistę p. S., czemu niegłosuje: „Nieznam Dunajewskiego, odrzekł mi, a zasada mię nieobchodzi."

Na zgromadzeniu u pastora zabrał głos radny miasta p. Sztuber i w dobitnych słowach wykazał, że tu urodzony, dorobił się majątku, dzieci dał krajowi. „Kocham tę ziemię i idę razem z narodowcami," to powtórzył stary burmistrz Johanides i radny Weimer. Widząc to pastor, pożegnał ich jako odstępców sprawy germańskiej, sam jednak rąk nieopuszczał i doczekał się fiaska. Już o godzinie 4ej nadeszły telegraf z Wieliczki wykazał na 274 głosujących 268 za Dunajewskim, co doliczywszy do naszych (na 417 — 341), Dunajewski (76 Erba) dawało pierwszemu już 609 głosów większości, wtedy zagrzmiały moździerze i wysłano temu posłowi ztąd gratulacyę a czekano na wieści z Biały. Gdy z Biały o godzinie 8ej wieczór nadeszły telegram oznajmił rezultat wyborów a zgromadzeni z zapałem wybór powitali i komisyi za jej trud podziękowali, zaprosił burmistrz wyborców na posiłek. Muzyka zagrała hymn na cześć N. Pana a wszyscy odkryli głowy, poczem jedną piersią głos zabrzmiał „Niech żyje!". Wołano jeszcze hasła starosty, komisyi, komitetu i żydów, co szli razem i burmistrza a obecni ze szczerą sympatyą podnieśli go na barkach. Skromną ucztę zakończył burmistrz hasłem zgody.

Tyśmienica 25 października. Rusini z Tyśmienicy wysłali dziś ks. Kaczale z powodu jego wyboru na posła następujący telegram:

„W. P. O. Kaczała w Szełpakach. Szyroko po za storony rodyɴni rozlahłasia w semii słowiańskij sława prawednoho Rusyna!

Prynosym Wam poczest należnu i uważaty budemo Was wsiudy i zawsehda za naszoho najsylnijszoho zastupnyka i za najłuczszoho syna Rusy. Rodymci z Tyśmenyci."

(*K*) **Przemyśl** 24 października. Już Wam zapewne doniesiono, iż w okręgu wyborczym miast Przemyśl i Gródek, przeszedł kandydat narodowy Dr. Dworski adwokat w naszem mieście, większością dwustu kilkudziesięciu głosów. Rezultat ten świetny zawdzięczyć należy energii komitetu przedwyborczego i kilku młodszym tutejszym obywatelom, którzy agitacyę między przedmieszczanami prowadzili. Walka wyborcza wymagała też energii. Żydzi, którzy początkowo obojętną względem Szomer Izraela odgrywali rolę, zmienili front, po ostatniej bytności tu Dra Löwensteina i gnani pogróżką klątwy, którą jak wiadomo, miał kahał grozić za niestawienie się do urny lub oddanie głosu kandydatowi narodowemu, stanęli prawdziwym murem. Już na chwilę przed rozpoczęcem głosowania czerniał rynek od długich kaftanów wyborców żydowskich, kupiących się i czytających żydowskie odezwy. Koło godziny 3ej pozycya zaczęła być groźną; gdy czytano imiennie głosujących prawie żaden Izraelita nie chybił, a za chrześcijanami oglądać się trzeba było, aby ich ujrzeć. Dopiero o godzinie 4ej przybyła cała prawie inteligencya i przeważyła na szali wyborów.

W tej chwili żydzi wywołali awanturę uliczną, chcąc popsuć rezultat osiągnięty. Ponieważ nie wątpię, iż wypadek ten wyzyskanym będzie przez Niemców w Wiedniu i że *N. fr. Presse* przyniesie telegram z Przemyśla o gwałtach popełnionych na żydach podczas wyborów, co jest wodą na jej młyn, opiszę jako naoczny świadek caly ten fakt.

Między wyborcami żydami, wtłoczyła się do sali dość znaczna liczba niewyborców, których pozbawszy p. starosta Seidler, wydalić nakazał. Chcąc nadal podobnych ostateczności uniknąć, nakazano, aby karty wstępu już w bramie magistratu okazywano. Jeden z niewyborców, chcąc wejść przemocą, został odepchniętym przez stojącego we drzwiach policyanta, za co obdarzył go policzkiem. Gdy policyant w obronie własnej i urzędu chciał wydobyć pałasza, napadnięto na niego hurmą, a to wywołało wmięszanie się innych pachołków miejskich, i ci płazując rozpędzali napastników. Uliczznicy, którym hasło do bójki zawsze miłe, podmówiwszy gromadkę niezbyt trzeźwych przedmieszczan, uderzyli na gapiących się żydziaków, co byłoby pewnie powodem większej awantury, gdyby nie energiczne wystąpienie p. Starosty, ten widząc bowiem, iż zajadłość żydów do ostateczności posunięta, posłał po wojsko. Jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej, ustała energia walecznych izraelitów na widok bagnetów. Rabin wyszedłszy na rynek, uśmierzył do reszty rozognione umysły i porządek więcej nie został zakłóconym.

Z tego skorzystali agitatorowie żydowscy i jak słyszałem, wysłali telegram do władz w Wiedniu, iż policya nie pozwala im głosować. Szczęście, iż p. Starosta i dwóch komisarzy powiatowych byli sami świadkami tych wydarzeń, gdyż pewnie hałas dzienników wiedeńskich znalazłby wiarę.

Dawszy pobieżny obraz zajść, których świadkami miasto nasze było, przechodzę do wrażenia, jakie na wielu myślących ludzi wybory same sprawiły. Karność i solidarność żydów nie jednego w zdumienie wprawiła, (zaledwie kilku tylko brakowało wyborców), ale jakież przyczyny tych objawów? Straszna siła solidarności, jaką ta klasa rozwija, gdy chodzi o antagonizm z obywatelstwem, dowodzi tylko, co może poleganie na powadze moralnej. Tę powagę stanowi kler żydowski. Widzieliśmy ten sam objaw, tylko w innych warunkach, w demonstracyach pierwszych w Warszawie. Skoro więc żydzi w obecnym przypadku, broniąc złej sprawy, występują jako wrogowie własnego kraju, dla czegóż my w obronie najdroższych interesów nie umiemy skupić się również jak oni? Odpowiedź na to prosta. Religia u nas idzie w poniewierkę, gdy u nich stanowi podstawę łączności, a przeto siły. Może mi kto zarzuci, że i bez wyż wymienionych warunków odbyły się wybory na naszą korzyść. Lecz, gdy liczymy dwa razy tyle wyborców chrześcijan, a przytem, iż jak wspomniałem, mieliśmy kilku dzielnych agitatorów, którzy prośbą i wbijaniem w ambicyę wyborców zachęcali do udziału, przeto dopiero po takich wysileniach otrzymaliśmy zwycięztwo.

Nie chcąc rozwodzić się szerej nad rzuconemi uwagami, nadmienię tylko, iż świętojurcy głosy swe także na Dra Löwensteina oddawali, nie wstydząc się zalecać go ogłoszeniami po rogach rozlepionemi.

Do najzaciętszych agitatorów Szomera należał Dr. Mędrychowicz, który chyba dla tego nazwisko swe (Rosenzweig) na polskie zamienił, aby uchodzić za polaka-centralistę.

Na zakończenie dodać muszę pochwałę, iż tym razem na bok odsunięto prywatę i głosowano tylko za Dr. Dworskim.

Kuryer Poznański z piątku pisze:

Wczoraj nad wieczorem przybyli do pałacu arcybiskupiego urzędnik sądowy i egzekutor w towarzystwie kilku policyantów, którzy się w okolicach pałacu rozstawili. Ci panowie chcieli koniecznie widzieć się z X. arcybiskupem, a kiedy im powiedziano, że doktor tego nie dozwala, wyrazili swe zadziwienie, że to być nie może, bo dzienniki piszą, że X. arcybiskup już zdrów. Nie wiemy o dziennikach, któreby już o zupełnem wydrowieniu X. Prymasa donosiły, ale mniejsza o to. Trzeba było posłać do doktora, aby wydał świadectwo, że najprzewielebniejszy X. Prymas nie może jeszcze odwiedzin przyjmować. Mimo tego egzekutor oświadczył, że obkłada aresztem powóz i konie. Spisano protokół i żądano, aby X. Meszczyński kapelan podpisał. X. kapelan jednak nie czując się do podobnéj czynności upoważnionym, odmówił podpisu.

Wiedeń 26 października. Wczoraj ogłosiła urzędowa *Wiener Ztg* patent cesarski zwołujący sejmy krajowe. Pismo to brzmi jak następuje:

Patent cesarski
z 23 października 1873 r.

My Franciszek Józef I z Bożej łaski cesarz austryacki, król węgierski i czeski, dalmacki, chorwacki, galicyjski i td. czynimy wiadomem:

Sejmy Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi Górnej i Dolnej, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi, i Gradyski, oraz sejm Tryestu z okręgiem zwołane zostają na d. 26 listopada 1873 do miejsc swego zebrania się ustawą przepisanych.

Dan w naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu d. 23 października tysiąc ośmset siedmdziesiątego trzeciego, naszego panowania dwudziestego piątego roku.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r. *Lasser* w. r. *Banhans* w. r.
Stremayr w. r. *Glaser* w. r. *Unger* w. r.
Chlumecky w. r. *Pretis* w. r. *Horst* w. r.
Ziemiałkowski w. r.

— W piątek 24 b. m. odbyły się wybory do Rady państwa z miast w Tyrolu i na Szląsku, oraz z Izb handlowych w Austryi Górnej, Morawie i Krainie. W Tyrolu wybrani zostali: Dr Wildauer, bar. Antoni Dipauli, Grebmer, Prato, Bertolini, — a zatem 4 wiernokonstytucyjnych, gdyż tylko bar. Dipauli należy do stronnictwa klerykalnego.

Na Szląsku wybrani: Dr Antoni Heinz, Dr Dittrich, Dr Demel i Dr Haase.

Izba handlowa w Linzu wybrała Dra Schaupa, Izba handlowa w Bernie Gomperza, w Ołomuńcu Emanuela Proskowetza, wreszcie Izba handlowa w Lublanie Dra Schaffera. Wszyscy wiernokonstytucyjni.

W sobotę 25 b. m. wybierały Izby handlowe: w Czechach; wybrani: Dr Dormitzer, Schwab, Friedrich, Suida, Plener, Fürth, Schier; na Szląsku i w Tyrolu wybierały Izby handlowe razem z miastami i zgodziły się na tych samych deputowanych t. j. na Dra Dittricha i Dra Wildauera; wreszcie Izba handlowa w Czerniowcach wybrała prezesa swego Izaaka Rubinsteina.

Z wielkiej posiadłości wybrani zostali: w Austryi Górnej: bar. Handel, minister Horst i Edward Plank; w Salzburgu: bar. Lasser, minister spraw wewnętrznych; w Karyntyi: bar. Karol Cnobloch.

Wczoraj wybierały także miasta, a dziś Izby handlowe w Dalmacyi, lecz dotychczas rezultat nie jest jeszcze wiadomy.

— *Bohemia* donosi, że na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad projektami ustaw kościelno-politycznych. Projekty te wniesione zostaną do Rady państwa dopiero po Nowym roku. Do 26go listopada, tj. do terminu zwołania sejmów krajowych, Izba deputowanych sprawdzi wybory, ułoży adres w odpowiedzi na mowę tronową i uchwali pobór podatków do kwietnia 1874. Następnie posiedzenia odroczone zostaną do 15go stycznia. Budżet na r. 1874 wniesiony zostanie na jednem z pierwszych posiedzeń Izby deputowanych.

— N. Pan mianował Wilhelma I, cesarza Niemieckiego i króla Pruskiego właścicielem pułku huzarów N. 10, dotychczas noszącego nazwę Fryderyka Wilhelma III, króla Pruskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 października. W zeszłym tygodniu odbył p. Twardowski sekretarz głównej dyrekcyi fabryk tytuniowych w Wiedniu, pierwszy tutaj przegląd rządowej fabryki cygar w „Raju" na Piasku, a w sobotę Prezydent miasta Dr Dietl w towarzystwie obu wiceprezydentów Dra Szlachtowskiego i Dra Strzeleckiego, zwiedził tę fabrykę, gdzie obecnie około 400 dziewcząt i kilkunastu chłopców pracuje, wyrabiając tak cygara jak papierosy. P. Twardowski łącznie z p. Opałką zarządcą tutejszej fabryki, udzielali objaśnień pod względem warunków przyjmowania robotnic, zatrudnienia ich, godzin pracy i zapłaty. Prezydent wyraził podziękowanie za utrzymywanie całego lokalu fabrycznego w czystości, i za troskę o polepszenie losu ubogich robotnic, przez wyjednanie wyższej płacy dla zdolniejszych i pilniejszych; przy tem jednak wyraził życzenie, aby fabryka jak najśpieszniej mogła być przeniesioną do innego budynku, gdyż nagromadzenie znacznej liczby osób w salach niskich i dusznych a wonią tytuniu napełnionych, musi szkodliwy wywierać wpływ na zdrowie robotnic. Sekretarz naczelnej Dyrekcyi upewnił Prezydenta, że rząd zamierza zbudować w Krakowie obszerniejszy i warunkom zdrowia odpowiedniejszy dom fabryczny, a oraz, że rozpoczęte są już ku temu rokowania, tak z właścicielem „Raju" jak i właścicielami kilku placów obszernych w Krakowie.

— Wyszedł właśnie trzeci zeszyt *Odyssei*, przekładu p. Lucyana Siemieńskiego, z ryciną do pieśni 4ej. W zeszycie tym zaczyna się już pieśń 5ta. O zaletach tego tłumaczenia wszystkie czasopisma polskie wyraziły się z wielkiemi pochwałami. Cały poemat wyjdzie w 12 zeszytach. Dwa następne ukażą się razem.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze kachle z początku 16go wieku, pięknie zdobione w stylu odrodzenia, wykopane w piwnicy domu pp. Szujskich (w Krakowie przy ulicy Krupniczej N. 14).

— Znane są i przez artystów bardzo cenione fotografie, które p. Szubert zdejmuje z obrazów olejnych lub akwarel. Teraz świeży mamy dowód jego biegłości w prześlicznych dwunastu fotografiach, zdjętych z dwunastu akwarel p. Stanisława Chlebowskiego, przedstawiających sceny wschodnie, ze Stambułu i Kairu. Zbiór ten tworzy zajmujące album, z którego nietylko nabywa się wyobrażenie o charakterze ulic, gmachów publicznych, okolicy, lecz jeszcze poznaje się fizyonomia mieszkańców, ich zabawy, zajęcia, mniej więcej tryb codziennego życia. Artysta nieszukał nadzwyczajności, lecz brał to, co najpierw pod oczy podpada. Lubo w kilku widokach niektóre kolory oryginału nie mogły wyjść dobrze w fotografii, przecież nie tracą one na wartości artystycznej, gdyż wyborny rysunek i jenialność kompozycyi oryginału, zawsze zostają ku pociesze i przyjemności amatora i znawcy. P. Szubert przez te fotografie daje nadto poznać publiczności naszej tak znakomitego artystę, jakim jest p. Chlebowski.

— W sobotę o 6ej wieczorem w skutku mylnego znaku ze strażnicy ogniowej na wieży maryackiej o pożarze na Podgórzu, straż ogniowa pośpieszyła tam z sikawkami.

— W sobotę po 9ej wieczorem ukazała się łuna od południa. Paliło się w Kapelance za Podgórzem. Zgorzały dwie stodoły dworskie ze zbożem, bróg zboża i obora, z której zdołano uprowadzić bydło. Podejrzenie jest, że ogień był podłożony. Poszkodowanym jest p. Turno.

— Wczoraj w sieni domu pod L. 11 na Wolnicy zdjął ktoś z chłopca trzechletniego odzież. Strażnik policyjny odszukał sprawcę i odzież odebrał. Był to 16-letni włóczęga, żydek, Szymon Wurzel, który tego samego dnia wypuszczony został po odsiedzeniu kary za kradzież. Wczoraj przytrzymany został Marcin Deresiński, zwany Lirą, wyrobnik, poszukiwany przez sąd śledczy w Limanowy za kradzież i zbiegnięcie z więzienia.

— Dziś rano uwięziono Juliannę Nowakową z Grabiów Uznańskich pod Gdowem, która zastępując mamkę na Kazimierzu wyszła wczoraj po południu z dzieckiem niby na przechadzkę i udała się do Kapelanki w Podgórzu, gdzie przez całą noc w karczmie hulała. Dziś służbodawcy jej znaleźli dziecko swoje u jakiegoś chłopa w Kapelance zostawione.

— Strażnik policyjny przytrzymał wczoraj na placu Franciszkańskim konia, który się wyrwał w ulicy Gołębiej z ręki oficerowi, gdy z niego zsiadał.

— Posługacz N. 22 Jan Buława złożył w policyi dymisyę Stanisława Pietrowicza kaprala z 20go pułku piechoty, którą znalazł wczoraj na plantacyach.

— Kapral policyjny przytrzymał dziś rano Marcina Bąkowskiego czeladnika rzeźniczego z Myślenic, który udając inspektora, zaczepiał przechodniów na plantacyach i chciał ich aresztować.

— X. Jan Polowiec, zawiadowca probostwa w Zalasie w dyecezyi krakowskiej, otrzymał instytucyę na to probostwo.

— Piszą do *Dzien. Polskiego* z Gródka między innemi, że księża świętojurscy Biliński i Didunek nakłaniali przy miodzie do głosowania na rabina Löwensteina, a gdy się temu dziwiono, głosili, iż rabin lwowski wychrzcił się i został kanonikiem u Ś. Jura, ale się jeszcze nie przebrał i nie ogolił, bo się boi żydów, uczyni to jednak, jak przyjedzie do Wiednia.

— Naczelnikiem stacyi w Mikołajowie-Drohowyżu na kolei Albrechta mianowany jest p. Kazimierz Skwirczyński niegdyś naczelnik stacyi w Mszanie na kolei Karola Ludwika.

— We Lwowie otruła się w piątek Barbara Kochanowska dozorczyni w tamecznym szpitalu powszechnym w obawie podobno uwięzienia jakoby za udział w kradzieży 470 złr., o którą jej narzeczonego aresztowano.

— Od 1 listopada sprzedawane będą na stacyach telegraficznych znaczki telegraficzne po 25 c. Barwa ich jest czarna.

— Osobliwszy dowód wędrówki listu i ściągania niewłaściwie należytości pocztowej, mamy w ręku. List wrzucony na dworcu kolei w Krakowie pod adresem p. S. G. do Siedlisk, poczta Brzostek z przypiskiem do urzędu pocztowego w Brzostku o przesłanie go natychmiast umyślnym posłańcem, wrócił do Krakowa opatrzony niemieckim dopisem: „Brzostek unbekannt, Retour". Pan S. G. jest nie od dziś właścicielem Siedlisk, dwór jego widać z Brzostka, ale dla urzędu pocztowego był on nieznanym pomimo prośby przesłania listu do Siedlisk; a choćby p. G. był nieznany, co zresztą nie jest prawdą, znanem być urzędowi pocztowemu powinno, że Siedliska należą do jego okręgu. Nie dosyć natem. List ten wrócił po dwóch dniach do Krakowa i z dodaniem „unzureichend frankirt" poszedł do Warszawy. Oczywiście, że 5 centowy znaczek wystarczający z Krakowa do Brzostka, nie wystarczał do Warszawy. W Warszawie jednak lepiej wiedziano, gdzie list należy, bo podkreśliwszy grubo czerwonym ołówkiem Brzostek, odesłano go do Brzostku. Zdawałoby się, że za taką wędrówkę listu spóźnionego, a który dla swej nagłości musiał być umyślnym posłańcem doręczony w Siedliskach, nic się przynajmniej nie zapłaci, skoro list był należycie frankowany. Ależ „unzureichend frankirt" spadło na odbiorcę.

— **Dukla** 25 października.

(*B.*) Dnia 18 b. m. hr. Iwo Załuski przybył do Lubatowy, najął konie i przewodnika i udał się dla zwiedzenia przyległych gór. Z powrotem wieczorem o godz. 6½ przechodząc koło karczmy posłał tam przewodnika po świecę i latarnię, został opadnięty przez pijaków z wójtem na czele, który z nim doraźny chciał zrobić protokół, traktując go grubiańsko, i żądał wylegitymowania się *Wafenpassem*, chociaż hr. Z. żadnej broni z sobą niemiał. Napadnięty bezbronny wycofał się na plebanię, a wójt za nim. Śmiało zaś przypuścić mogę że prawie połowie tutejszych ludzi jest znany osobiście. Na plebanii ponowił wójt swoje napaści i

trzeba było użyć siły, aby go powstrzymać. Wśród szamotania i wymyślań, bluźniąc i złorzecząc potoczył się pijany napowrót do karczmy.

Kiedy złoczyńca wieś plądruje, a ogień mienie niszczy, szkodnicy pola pustoszą, dla złych dróg karki łamią podróżni, na to wójta niema, niebyło go także podczas cholery, dopiero gdy ustała, wrócił, aby na rzecz sierót pozostałych po niej, ludzi zaś spokojnych napastuje. Można przypuścić, że bezkarność wtrąca nasz lud do rzędu dzikich. Czem są bandy łotrów na wschodzie, w których [illegible] tylko na pewnym narażone bezpieczeństwo okupywać sobie trzeba, tem są nasi pijacy przesiadujący w karczmie z wójtem na czele, a napady na podjeżdżających się podróżnych niemają innego celu, jak wydrzeć okupne, bo wyprost obedrzeć niema jeszcze odwagi: wypytując więc o legitymacye, straszy aresztem, odprowadzeniem do żandarmeryi, traktuje grubiańsko a gdy napadnięty niedomyśla się o co chodzi lub opór stawi, natedy uderzają na bezbronnego. Napastnik wie dobrze co robi, i czego chce, rachuje tylko na to, że w razie odpowiedzialności, zasłoni się gorliwością urzędową, pijaństwem, a nareszcie i udaną głupotą.

— W przyszłą niedzielę d. 2 listopada o godz. 5ej wieczór nastąpi zamknięcie wystawy powszechnej w Wiedniu. Później będą mieli tylko przystęp wystawcy i służba przeznaczona do pakowania i uprzątania okazów. Sprzedaż okazów również tylko do dnia zamknięcia wystawy odbywać się może. Już mnóstwo przedmiotów opatrzonych jest kartką z napisem „sprzedane“, ale wystawcy przyjmują zamówienia i w ciągu jeszcze tygodnia obiecują odesłać żądany towar. Najmniej sprzedano z wystawy niemieckiej, która wcale nie odznacza się wykwintnością.

— W Lipsku przy wjeździe do dworca turyngskiego pociąg osobowy wpadł d. 24 b. m. w nocy na pociąg towarowy. Lokomotywa i wozy towarowe zostały zgruchotane; ze służby kolejowej jeden zginął, maszynista jest ciężko raniony, a niektórzy podróżni doznali mniejszego uszkodzenia.

— W Nowym Jorku odebrał sobie życie d. 29 września Edmund Piotrowski, z Królestwa Polskiego, który [illegible], jak nie mógł wyżyć z płacy nadzwyczaj szczupłej, jaką pobierał.

Teatr. We wtorek dnia 28 października, komedya w 3ch aktach, Aleksandra hr. Fredry: *Dożywocie*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

Dnia 25 października piękna pogoda; termometr od 6·4 doszedł do 16·4 R. Dnia 26 pochmurno; termometr od 4·8 doszedł tylko do 8·8 R. Barometr od południa dnia 26 szybko idzie w górę; dnia 27 października o godzinie 6ej rano stan jego był 330·39, termometr 0·4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 28 października: Śgo Szymona i Śgo Judy apostołów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, todzież W. Ks. Krakowskiego odbędzie się d. 31 października we Lwowie w wysokości 531,000 złr.

W lesie Chmieliskim w powiecie Skałackim pojawił się [illegible] tam trzymanemi księgosusz. Rozciągnięto przeto okrąg trzechmilowy zaraz i zakazano targów na bydło w Skałacie.

Kolej Arcyksięcia Albrechta.

Od Lwowa aż do Hodowic kolej idzie w górę od 4—7 metrów *pro mille*. Na przestrzeni tej znajduje się największy robót ziemnych i 34 objektów. Objekta te odznaczają się osobliwie długością. W spadzie 1·5 metra *pro mille* leży dworzec Glinna Nawarya. Ztąd spad ciągnie się przez Pustomyty, Siemianówkę do Szczerca i przecina pod Pustomytami potok zwany Partatówka, po nad który prowadzi objekt na 12 metrów długi. Pod Szczercem przebiega kolej drugi potok (Szczerzec) za pomocą pomostu. Od Szczerca biegnie kolej to spadem to wspina się w górę o 2—4 metrów *pro mille* aż do Mikołajowa-Drohowyża. W południowo-zachodniej stronie od Mikołajowa ciągnie się inundacyjny okręg Dniestru z ośmiu mostami. Most na Dniestrze ma pięć otworów po 19 metrów rozpiętości. Wymiar sześcienny grobli wylewowej, stającej po większej części na bagnistym gruncie, wynosi przeszło 100,000 kubicznych metrów. Grobla ta zbudowaną została bardzo dobrze przez przedsiębiorców pp. Darowskiego i Dombrowskiego.

Od końca okręgu inundacyjnego wspina się kolej 2·5 metra *pro mille* przez Bilcze-Wolicę, Uhersko-Dobrzany aż do stacyi Stryjskiej, tak, że dworzec stryjski leży o 14 metrów niżej od dworca lwowskiego, podczas gdy dniestrzańska równina położoną jest o 54 metrów głębiej niż płaszczyzna dworca lwowskiego. Ogół kopu ziemnego od Lwowa aż do Stryja wynosi przeszło milion kubicznych metrów. Budowa całej kolei trwała 15 miesięcy, a najwięcej trudności nastręczał okrąg inundacyjny Dniestru.

Przeznaczony na wykupno gruntów kapitał 25,000 złr. od mili, musiał być podwojony z powodu wysokich wymagań właścicieli. Jako przykład tych trudności przytoczę wam, że w pobliżu Partatówki znajduje się źródło siarczane, za którego wykupno żądano 30000 złr. Musiano źródło to obejść. Za 10 morgów gruntu, należących do właściciela tego źródła, wypłacono około 20,000 złr.

Co do widoków transportowych nowej kolei dodam, że okolica, którą przecina, oprócz zwykłego rolnictwa trudni się także chowem bydła, i uprawia w znacznym stopniu len i konopie. Handel drzewa i kamienia posiada warunki pomyślnego rozwoju. Pod Szczercem znajduje się młyn gipsowy i kamieniołom. W Drohowyżu są stadniny rządowe, a w pobliżu Mikołajowa urząd kolei Albrechta i pan Robert Doms rozpocząć mają exploatacyę brunatnego węgla. (*Gaz. Lwowska*).

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 25 października.

Edykta: Sąd obw. w Stanisławowie zawiadamia Władysława Serafińskiego o nakazie zapłaty 2000 zł. Annie Smólskiej.— Sąd pow w Pilźnie wzywa Symche i Traue Kahlów, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku po Awigdorze Kahlu. — Sąd pow. w Bełzu donosi o uznaniu Iwona Paguta z Waniowa za marnotrawcę.— W sądzie pow. w Leżajsku 14 listopada licyt. egz. realn. N. 234 tamże.

Obwieszczenie: Firma „Cukiernia Leona Cerchy“ wpisaną została do rejestru firm pojedynczych.

Przyjechali do Krakowa od 26 do 27go października.

HOTEL POLLERA: Julian Bryjański właśc. dóbr z Galicyi, Henryk Gracyan kupiec z Szemnic, A. Mikulecki kupiec z Węgier, Julian Fleker kupiec ze Lwowa, Franciszek Hauer kupiec z Opawy, K. Nowak ob. z Kongresówki, Dawid Gowstein z Oświęcimia, E. Kurnicki kupiec z Mysłowic, Edmund Rzuchowski z Galicyi, Dr Paweł Jullai z Kaukazu, F. Lieberman kupiec z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Jan Baliński z Kongresówki, Piotr Mieczkowski z Warszawy, Jan Glasse kupiec z Wrocławia, Ignacy Hanicki z Wołynia, Edward Janczewski z Kowna, Henryk Dąmbski wł. d. z Jaśkowic, Jan Sobolewski z familią wł. d. z Grudziądza, M. Krasucki ze Lwowa, Ksawery Gałęzowski z familią wł. d. z Kongresówki, Stanisław Kłobukowski wł. d. z Kalisza, Seweryn Karpusskoj inżynier ze Lwowa, Adolf Jugendfeld ob. z Nowego Targu, Edward Strzemień kupiec z Wiednia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Kamocki wł. dóbr z Kongresówki, Franciszek Boguszewski wł. d., Ludwik Dudzikowski z familią inżynier, Konstanty Bielski wł. d, i Józef Zaleski wł. d. z Galicyi, Tadeusz Wigłowski, wł. d. z Podola, Anatazy Rychlewski wł. d. z Rosyi, Maksymilian Cyprzan z Zabłotowa, Juliusz Falk z Londynu, M. Sierchiejewicz z familią wł. d., Henryk Tomaszewski wł. d., Jan Szczepanowski z żoną wł. dóbr, Ludwik Katerla wł. d. i Jan Tomaszewski wł. d. z Kongresówki, Wacław Osmałowski z żoną wł. d. ze Lwowa, Kaiser z Wrocławia.

Nadesłane.

Stowarzyszenie Rękodzielników polskich „Siła“ istniejące od lat pięciu w Wiedniu, mające na celu wspieranie chorych, jakoteż w potrzebie będących członków, zasilać datkiem przybywających rękodzielników, szukających tu zatrudnienia, i t. p.,

chcąc powiększyć bardzo szczupły fundusz kasy chorych udało się z prośbą do Ministeryum finansów o pozwolenie urządzenia loteryi fantowej z której czysty dochód przeznaczony jest na wspieranie chorych członków Stowarzyszenia „Siły.“

Uzyskawszy takowe pod dniem 5go października b. r. N. 5144, ośmiela się prosić Szanownych Rodaków o wspomożenie go w zamierzonym celu. Mając nadzieję że wielu szlachetnych Rodaków widząc tak dobroczynny cel, zechce się przyczynić do jego urzeczywistnienia, tak przez nadesłanie fantów, o które jak najuprzejmiej upraszamy, jakoteż przez zakupienie losów, które w polskich Stowarzyszeniach w kraju i zagranicą do nabycia będą, tuszymy sobie, wsparci dobroczynnemi darami, osięgnąć cel zamierzony.

Upraszamy zatem wszystkie pisma polskie o zamieszczenie w swych szpaltach naszej prośby, jak również wszystkie stowarzyszenia polskie, księgarnie i osoby, które sprzedażą losów zającby się raczyły, o nadesłanie nam swych adresów ażebyśmy losy przesłać mogli.

NB. Ciągnienie odbędzie się 27 grudnia 1873 r. główna wygrana w wartości 100 złr. wygranych 300.

Bliższe szczegóły prześlemy z losami.

Lokal stowarzyszenia „Siła“ IV. Schleifmühlgasse 12. w Wiedniu, gdzie wszystkie listy lub zapytania przesyłać należy.

Wiedeń d. 20 paźdz. 1873 r. za stowarzyszenie.
za komitet loteryjny *Józef Mikulski*.
Józef Bukowiecki. prezes.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Drezno 25 października. Dzisiejszy ranny biuletyn z Pillnitz mówi: Król jest ciągle nieprzytomny; gorączka, której dotąd nie dostrzegano, pojawiła się w nocy. Drugi biuletyn o godz. 3ej po południu mówi: Gorączka trwa dalej jednakowo; żadnej zmiany nie ma.

Paryż 24 paźdz. Głoszą, że mesaż prezydenta przy otwarciu sesyi Zgromadzenia narodowego przedstawi treściwie położenie kraju i przypomni oświadczenia o utrzymaniu wszelkiemi środkami porządku. Według *Le Temps*, Raoul Duval, sekretarz grupy Pradiera w izbie, oświadczył się przeciw przywróceniu monarchii. Na dzisiejszem posiedzeniu sądu w procesie Bazaina przesłuchiwano dalej świadków i nie zaszło nic ważnego.

Paryż 25 paźdz. *La Semaine financière* mówi: Bank uczyni zadosyć wszystkim wymaganiom bez powiększenia ilości biletów w obiegu; przeciwny temu jest minister skarbu Magne. Rozporządzenie ministra skarbu uwalnia zboże wchodzące do Francyi od nadpłaty pawilonu i składowego (statki pod obcym pawilonem płacą bowiem wyższą taksę. *Red*); wszelako cło od zboża nie zostaje zniżonem i wynosi 60 centimów od 100 kilo wraz z dodatkiem 10%, ani też nie jest zboże wolnem od opłaty portowej.

Paryż 25 paźdz. Minister skarbu zamierza dla pokrycia niedoboru 150 milionów stosunkowe podwyższenie wszystkich podatków bez zaprowadzenia nowego podatku. Nazajutrz po zebraniu się Zgromadzenia narodowego zda sprawę o położeniu finansowem.

Paryż 25 paźdz. Leon Say, jeden z właścicieli *Journal des Débats*, przesłał redakcyi tego dziennika wypowiedzenie swego udziału z powodu artykułów monarchicznych Lemoinna. *La France* zapewnia, że Goulard (b. minister) wrócił do lewego środka i obecnym już był na zebraniu grupy stojącej pod wodzą Kazimierza Perier.

Paryż 25 października. Na dzisiejszem zebraniu deputowanych bonapartystowskich uchwalono protestować formalnie przeciw projektom przywrócenia monarchii i wyznaczono komisyę dla wygotowania protokółu posiedzenia. Zapewniają, że zgromadzenie otrzymało 25 oświadczeń z przystąpieniem; ale jeszcze nie ogłoszono żadnej listy. Dziennik *L'Avenir national* zakazany został za artykuł poranny przeciw hr. Chambordowi. *La Patrie* mówi, że marszałek Canrobert powołany będzie niebawem na wysoki urząd nie militarny. W procesie Bazaina przesłuchiwano dalej świadków, nic jednak nie zaszło ważnego.

Lyon 25 paźdz. Na mocy rozporządzenia prefekta Rada municypalna zostaje na dwa miesiące zawieszona, a w miejsce jej mianowana komisya municypalna z 40 członków.

Bruksella 25 paźdz. Do *Indep. belge* donoszą z Paryża, że wszystkie frakcye lewicy oddały lewemu środkowi przewodnictwo. Lewy środek na przypadek ustąpienia Mac-Mahona ma w pogotowiu nowy rząd republikancki. Rojaliści ofiarowali hr. Ramponowi z partyi republikanckiej godność para, jeśli do nich przejdzie; lecz ten odrzucił.

Rzym 25 paźdz. Junta likwidacyjna wzywa hr. Wimpffena posła austryackiego, aby objął w posiadanie bibliotekę klasztoru Jezuitów, która pierwiastkowo oddaną została Jezuitom przez jedną z księżniczek saskich z prawem przekazania jej Cesarzowi Austryackiemu w razie zamknięcia klasztoru. Rektorowie kolegiów zagranicznych upraszali juntę likwidacyjną o pozostawienie lokalu w *Collegium romanum* dla semi naryzstów zagranicznych, aby mogli dalej prowadzić studia. Zapewne junta przeznaczy na ten cel lokal w innym budynku. Poseł brazylijski Penedo ma polecenie układania się z Watykanem w kwestyi kościelnej obecnie w Brazylii wywołanej. Wbrew doniesieniom dzienników zapewnia ajencya Stefaniego, że posłowie angielski i amerykański nie protestowali przeciw zabraniu klasztorów.

Londyn 25 paźdz. Ford, sekretarz poselstwa w Wiedniu, mianowany jest pełnomocnikiem angielskim w Badenie i Hesyi.

Konstantynopol 24 paźdz. Rząd wysłał właśnie 2 miliony funt. sterl. w konsolidach do Londynu dla konwersyi bonów skarbowych z r. 1872. Kirkor effendi, dyrektor rachunkowości w ministerstwie spraw zagranicznych, odjechał z temi pieniądzmi przez Warnę.

Cagliari 23 paźdz. Z Tunis donoszą o następujących zmianach w ministeryum. Pierwszy minister oraz minister spraw zagranicznych i skarbu Mustafa Chaz Nader, od lat 30 na tej posadzie, podał się do dymisyi, a miejsce jego zajął dotychczasowy kierujący minister, jenerał Cher Eddin; następnie Mustafa ben Ismaił mianowany jest ministrem marynarki, jenerał Mohamed Chaz Nadar ministrem kierującym.

Nowy York 24 paźdz. Zapewniają, że sekretarz spraw skarbu Richardson wniósł zaprowadzenie systemu monetarnego opartego na srebrze i w przyszłym tygodniu zamierza zrobić początek.

Wybory z miast Galicyi dopiero teraz są znane w zupełności. Wypadek ich jest taki, że 11 posłów należy do partyi narodowej, a dwóch jest z nieprzyjaznego obozu, lubo jeszcze niewiadomo, jak się oni postawią wobec delegacyi polskiej w Wiedniu. Jeden z nich nie zna wcale kraju i zapewne będzie się trzymał na uboczu, gdy drugi w sejmie zasiadał, ma zatem przeszłość polityczną, która go w niejednym razie powinna krępować. To też nie wykluczamy wcale przypuszczenia, że źródło mandatu nie przerzuci jeszcze posłów z Brodów i Kołomyi do obozu centralistycznego, tem więcej, że przez upadek innych kandydatów Szomer Izraela, wybory ich utraciły na sile i powinny usposabiać do liczenia się z położeniem odpowiadającem faktycznemu stanowi rzeczy. Wreszcie jakiekolwiek posłowie wzmiankowani zajmą stanowisko, wybór ich ma dla nas znaczenie, jako dowód braku należytych usiłowań, gdy można było w obu okręgach przez postawienie stosownych kandydatów otrzymać zwycięstwo, jak to mianowicie co do Kołomyi nie ulega wątpliwości.

Rezultat ten wyborów miejskich w Galicyi podający na 13 wyborów dwa tylko izraelickie, a według terminologii *N. fr. Presse*, wiernokonstytucyjne, wprawia w gniew organ rzeczony, i pocieszne wywołuje w nim deklamacye. I tak pisze, że „stronnictwo konstytucyjne okręgu Stanisławów-Tyśmienica (!) energiczny protest przeciw wyborowi gotuje do Rady państwa“ — a skoro przytem denuncyuje wybory w Brzeżanach, w Gródku, Tarnopolu, Przemyślu — łatwo się domyśleć, na jakie to stronnictwo wskazuje *N. fr. Presse;* bo przecież Galicya cała, wybierając do Rady państwa na podstawie wyborów bezpośrednich, i przyjmując jednomyślnie udział w Reichsracie za kierunek delegacyi, nie zasłużyła zdaje się na to, aby ją od stronnictwa konstytucyjnego wykluczać. Dodajmy także ciekawe scharakteryzowanie wyborów miejskich w Galicyi przez *Tagblatt*. Według niego tylko dwa wybory, Landaua w Brodach i Hönigsmanna w Kołomyi są wybory affirmatywne, bo jedenaście innych nazywa *Tagblatt* „negatywnemi“ (*sic*). Bierze więc widocznie Szomer Izraela za podstawę ludności w Galicyi — a Polaków i chrześcian za przychodniów, bodaj, czy nie za przybłędów. Przesada dochodzi do śmieszności w tych oskarżeniach i szkalowaniach. I tak, *Warrens' Wochenschrift* (Warrens dawno umarł, boby na podobne elukubracye jako publicysta wyższego stopnia nie pozwolił) czytamy: „Z Galicyi dochodzą nas szczegóły, na które włosy powstają, o teroryzmie, jakiego się niezmordowanie dopuszcza polska szlachta z pomocą całego rządowego aparatu na ludności wiernéj państwu.“

Bardzo słusznie powstaje korespondent nasz wiedeński (*R*) na dzienniki, które już Polaków „od wierności państwu“ odsądzają, plotą brednie i rzucają potwarze o „centryfugalnych“ tendencyach Polaków, Namiestnika i urzędników w Galicyi, a to wszystko dla tego, że Polacy nie obierają na swych reprezentantów żydów i świętojurców, i nie są, bo nawet nie mogą być centralistami. Lecz darmo, od potwarzy i kłamstwa dzienników wiedeńskich nikt się nie uchroni, kto nie jest bezwyznaniowcem i centralistą. Kłamstwo jest ich żywiołem. *N. fr. Presse* oddycha niem jedynie. I tak np. pisze, że Polacy wybrali dzień sądny żydowski na wybory. Gdzie i kiedy? — nie mówi. Kłamie zaś z zupełną świadomością, bo korzysta z pomyłki chwilowej komitetu, który przeznaczył na termin przedwyborczego zebrania w Krakowie dzień świąteczny u żydów (ale nie sądny), a popadł w to dla tego, że członkowie w komitecie zasiadający a w ich liczbie i starozakonni, zapomnieli o tem święcie; skoro zaś sobie przypomnieli, termin został natychmiast odłożony taką samą odezwą, jaką był zapowiedziany. I to monitor wiernokonstytucyjny podaje jako dowód terroryzmu szlachty i urzędników, wykonywany na wiernokonstytucyjnych żydach!

A przygotować się musimy na jeszcze gorsze gniewy i nowe kalumnie, bo dziś wybierają w monarchii Izby handlowe, a w Galicyi wybory gotowe znów nie wypaść po myśli *N. fr. Presse.* Pisze ona o zawodzie, jakiego doznała w wyborze z miast, gdzie przecie ludność mniej zostaje pod wpływem szlachty i duchowieństwa niż wsie. Spodziewała się więc, że z miast wybory będą jeszcze mniej „klerykalne“ niż ze wsi, a tu stało się przeciwnie; co przekonaćby ją winno, że w miastach galicyjskich są Polacy, a że właśnie wsie ruskie wybrały klerykałów. Izby handlowe, spodziewa się zapewne *N. fr. Presse*, wybiorą jej kandydatów, aż tu w Krakowie wybór gotów paść na narodowca, jakiegobądź on wyznania! A cóż dopiero we środę 29 bież. mies. wybory z większej posiadłości. Te dopiero zatrują radość doznaną przez centralistów z powodu wyborów gminnych we wschodniej części naszego kraju. Tam, jak pisze *N. fr. Presse*, był okropny terroryzm, a wypadły wybory na korzyść wiernokonstytucyjnych, w zachodniej części nie było terroryzmu i wybory przeszły narodowe — czyby nie wypadał ztąd wniosek, że terroryzm pomaga centralistycznym widokom *N. fr. Presse?* Darmo, nie można go wprowadzić do wyborów z większej własności, i zapewne wypadną narodowo, czyli według dzienników wiedeńskich federalnie, klerykalnie — ale tylko życzylibyśmy monarchii, aby w innych krajach znalazła w wyborach taką pomoc dla swej pomyślności, jak w owych nieprzyjaźnych wyborach galicyjskich.

Dzienniki wiedeńskie tak się trudnią naszemi wyborami, iż nie możemy sobie odmówić przyjemności zapisania z prawdziwem zadowoleniem wyboru p. Stremayra w Leibnitz, wbrew usiłowaniom, które chciały ukarać ministra za uczucia słuszności, jakiej w ostatnich czasach złożył dowody.

Patent cesarski z d. 23 b. m., który podajemy na właściwem miejscu, zwołuje sejmy krajowe w monarchii na d. 26 (a nie 28my jak dawniej pisano) października. Rada państwa parę tygodni tylko obradować będzie. Sprawozdanie wyborów zajmie oczywiście więcej czasu aniżeli przedtem bywało, gdy sejmy wysyłały delegacye. Trudno zatem obok dyskusyi adresowej, w której stronnictwa ukształtować się muszą, spodziewać się jakich innych przedmiotów, co najwięcej, jeżeli tymczasowe upoważnienie ściągania podatków załatwić Izba do Nowego roku potrafi. Jak długą zaś ma być sesya sejmowa, nie widzimy nawet domysłów w dziennikach biorących zwykle w tych razach inicyatywę. Nie sądzimy, chociaż doszły nas już o tem pogłoski, aby sesya Rady państwa mogła równocześnie z sejmami krajowemi odbywać swoje czynności bez przerwania sesyi.

Szczupły jest dziś szereg wiadomości z zagranicy. Prawybory do sejmu pruskiego odbywają się właśnie, a organa rządowe gromią zawczasu wszelkie objawy katolickiego uczucia, aby pod wrażeniem niezadowolenia rządu, niedopuszczać wybierania katolików. Takie jest hasło z góry dane.

Najważniejszem jest doniesienie *Mémorial diplomatique*, jakoby hr. Chambord w nocie okolnej do dworów wyrzekł się wszelkiej myśli wspierania Papieża oraz usiłowań restauracyjnych we Włoszech i Hiszpanii, a przedewszystkiem, aby położył nacisk na utrzymanie stanu terytoryalnego Francyi. Nie wchodząc w obietnice takiej noty, które mogłyby mu zarówno u wszystkich stronnictw zaszkodzić, bo przesądzających przyszłość Francyi, a nadto zaszkodzić u legitymistów i katolików; samo wysłanie jakiejkolwiek noty nie może zasługiwać na wiarę, gdyż hr. Chambord przed wyborem swoim a nawet po wyborze przed uznaniem, nie mógłby wdawać się w korespondencyę dyplomatyczną, a tem mniej tak stanowczą.

Minister włoski Minghetti zamierza, jak każdy dotąd minister włoski, zrównoważyć budżet rozchodów i dochodów, a to chcąc zreformować cały system podatkowy. Konfiskata klasztorów i zakładów naukowych w Rzymie nie przyniesie skarbowi dochodów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Paryż 26 października. Dzienniki republikanckie donoszą, że dawniejsi deputowani z Alzacyi i Lotaryngii w liczbie 30, którzy po zawarciu pokoju podali się do dymisyi, podpisali adres zbiorowy do Zgromadzenia narodowego, w którym je proszą o utrzymanie Rzeczypospolitej.

Florencya 26 października. Minister Minghetti odpowiedział izbie handlowej, która się do niego udała z żądaniem środków polepszenia stosunków handlowych, iż jedynym jest środkiem dopomożenia handlowi w obecnej chwili, aby zwrócić bankowi pożyczone dla skarbu 40 milionów franków. Minister dodał, że sprawą tą zajmie się.

Rzym 27 października. *Osservatore Romano* i *Voce della Verità* zaprzeczają doniesieniom *Mémorial diplomatique* o mniemanej nocie hr. Chamborda do gabinetów europejskich pod względem przypisywanej mu polityki (przyjęcie *status quo* we Włoszech i Hiszpanii i zrzeczenie się dawniejszych granic Francyi. *Red.*). Zaprzeczają one nawet, aby jaka nota istniała.

Kursa. Wiedeń, dnia 27 paźdz. godz. 8·45. 5% zjedn. dług państwa banku. 66 90 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71·—. — Losy z r. 1860 97·50 — Akcye banku 863· — — Akcye kredytowe 198·50 — Londyn 112 40. — Srebro 107·50 Dukat —·— —. Lombardy 152·—. — Losy z r. 1864 130·50 — Akcye franko-austr. 35·—. — Napoleondor 8 04—. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 198 — — Akcye kolei Lwowsko-Czern 130. — — Akcye kolei północno-wsch. —.—· —. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 25·—. — Oblig indemniz. gal. 72 50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 102· —.— Akcye anglo-banku 113 — Akcye kolei rządowej 313 — — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 150 —. — Tramway 158 —. — Akcye banku budowy 20·50. — Akcye kolei wschodn. 61 —. — Akcye banku anglo-węgiersk. 37.— — Akcye kolei zjedn. 101·— Losy tureckie 52 50 — Losy prem. węg. 72·—· Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. —·—. Akcy kolei ces Elżbiety 198 — — Akcye kolei półn. zach. 186 —. — Akcye franko-węgiersk. 14·50. Ogólno austr. bank. 35·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 października

Wartość kuponów do 28 paźdz.	żądają	płacą	wartość kupon
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	106 75	—
Kupony srbr. płatne „	107 75	106 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 25	153 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	168 50	167 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 10	9 00	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	74 25	72 25	2 32¼
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 25	70 25	1 30
„	78 50	76 25	1 6[illegible]
5% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 80
5% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 95
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	90 75	90 —	2 95
5% „ dłużna „	96 —	95 —	3 44
5% „ hipot. „ 100 zł.	83 —	80 —	95
5% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	92 50	91 —	1 95
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	93 75	91 50	1 95
Losy prem. węg. za 1 sztukę	75 50	73 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	84 —	80 —	3 30
„ hipotecz. z 200%	223 —	218 —	2 60
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	208 —	205 —	3 42¼
„ Lwow.-Czern. „ 200	136 —	133 —	4 91½
„ Warsz.-Wied. za rb. 60	95 —	93 —	— 97½
5% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 75	93 25	1 38¾
5% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 25	1 38¾
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 25	1 73½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	77 50	1 63
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	— [illegible]

Wiedeń 25 października

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 10	67 90
5% „ „ „ srebr.	72 20	72 10
Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ czeskie	93 50	92 50
„ „ węgierskie	74 —	73 50
„ „ galicyjskie	74 —	72 50
„ „ bukowińskie	73 50	72 50
„ „ siedmiogr	70 —	— —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	92 —	— —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 75	90 50
4 „ galicyjskie	71 50	70 5
5 „ „	76	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	92	— —
5 „ węgierskie listy	80 25	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	90 —	— —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	79	— —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	115	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	267 —	265 —
„ „ 1854	92 75	92 25
„ „ 1860	99 —	98 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	104 —	103 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 50	132 —
„ prem. pożyczki węg.	73 50	73 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	161 —	160 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	92 50
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 —	— —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	54 50	54
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	9[illegible]0	906
Zakładu kredytowego	201 50	201
Żeglugi parow. na Dunaju	480 —	478 —
Kolei północ. Ferdynanda	1965	1950
Kolei rządowej fr. a.	316 50	315 50
„ zachod. c. Elżbiety	205 50	204 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	153 50	153 —
„ Galicyjskiej	206 —	205 50
„ Czerniowieckiej	132 —	131
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	100 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 —	152 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	132 —	131 —
„ Koszycko-Bogumił.	127 —	125 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	190 —	188
„ wschodnio-węgierskiej	62 50	61 50
„ austryack. półn.-zach.	183 —	— —
„ Franciszka Józefa	201 —	200 —
Banku anglo-austryackiego	117 50	116 50
„ anglo-węgierskiego	39 —	38 50
„ austryackiego ogólnego	43 —	42
Zakładu Kredytowego węg.	104	102 50
Banku franko-austryackiego	37 50	37 —
„ franko-węgierskiego	16 —	14 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	84 —	80 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	67 —	66 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	28 —	27 —
„ dla obrotu ogólnego	107 —	105 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	40 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 —	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	94 —
Emissya z r. 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	133 —	132 —
Emissya z r. 1867	128 —	126 —
„ południowa St. 500 fr.	109 50	108 50
Bony 1870—1874 6%	225	224
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 —	90 —
„ „ 100 złr. w. a.	[illegible]7 —	— —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 —	90 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	77 —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72	71 —
Emissya z r. 1867		
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 75	83 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 —	— —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 45	5 44
„ dukat na wagę	5 45	5 41
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 05	9 04
Fryderyki		
Luidory (niemieckie)		—
Sawereny angielskie	11 40	11 35
Imperyały rosyjskie		
Srebro	107 65	107 50
Srebro, kupony	107 75	107 50
Talary związkowe		—
Pruskie bilety kasowe	1 68 50	1 68 25

Lwów 24 października

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 40	5 38
„ cesarski	5 43	5 35
Półimperyał rosyjski	9 30	9 12
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	—	—
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	76 50	75 —
„ „ „ „ 4%	[illegible]1	[illegible]1
„ „ Banku hipoteczn	82 50	80 50
Obligi indemn. bez kuponów	74	72 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	209	206 —
„ lwowsko-czernio.	136 —	133 50
„ banku hipoteczn. gal.	—	— —

Warszawa 25 październ.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 35	94 05
„ „ 2 „	93 20	92 90
kupon	—	1 36½
„ „ nowe	92 85	92 55
kupon	—	1 70
„ likwidacyjne	79 05	78 75
kupon	—	1 61
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93 —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	113 75	112 75
„ „ łodzka	1[illegible]4 —	— —

Już wyszedł!
Józefa Czecha

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok

1874

zawierający w sobie: Kalendarz polski, ruski i żydowski — Nabożeństwa w kościołach krakowskich — Zaćmienia słońca i księżyca oraz lunacye i zmiany powietrza — Rok i dzień zgonu zasłużonych Polaków.

Rozmaitości: Kazimierz Brodziński. Łobzów dawny i teraźniejszy. Cyganie. Najważniejsze wiadomości z jeografii Polski. Obrazki z życia ludu wiejskiego: Marta, córka kowala. Flis. Pobieżna wiadomość o początkach teatru. Telegrafy, poczty i drogi żelazne. Kalendarz ciągnień niektórych państwowych i innych papierów na rok 1874. Tabelka stęplowa. Nowe miary i wagi z zastosowaniem do teraźniejszych dotąd w użyciu będących. Jarmarki krajowe i zagraniczne. (2012-1-2)

Cena egzemplarza 45 cnt.
„ tuzina 4 złr.

Konkurs.

L. 619. (2002-1-3)

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w gminie miasta Nowegotargu w Galicyi z roczną płacą 300 złr. w. a. rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę raczą swe podania z dołączeniem dyplomu Dra. Medycyny do dnia 30 Listopada 1873 r. na ręce Zwierzchności miasta wnieść.

Zwierzchność gminna miasta.
Nowytarg d. 18 Października 1873.

KONKURS.

Urząd gminny k. miasta Grybowa wskutek uchwały pełnej rady gminnej z dnia 24 sierpnia i 12 października 1873 rozpisuje niniejszym powtórny konkurs **na posadę pisarza gminnego** oraz i **kontrolora kassy** z roczną płacą 372 złr.

Panowie kompetenci mają swoje podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia **do dnia 18 listopada 1873** na ręce Zwierzchności gminnej wnieść. (2008)

Grybów d. 15 Października 1873.
Kasper Sekulowicz.
Zastępca Burmistrza.

Obwieszczenie.

L. 3016 (2007-1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia **17 listopada 1873** o godzinie 10 z rana oraz i w następujących dniach odbędzie się na miejscu w **Ryglicach** przy Tarnowie **dobrowolna licytacya** ruchomości do chorej na umyśle p. Anny hr: Rumerskirch należących, jako to: powozu mebli, sprzętów domowych i kuchennych, porcelany, sewisów stołowych i do herbaty, bielizny stołowej i innej, sukni i innych przyborów i kosztowności.

C. k. Sąd powiatowy
Tuchów d. 24 Września 1873.

Kamienica

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana L. 313, obok kościoła Pijarów, jest za mierną cenę do sprzedania z wolnéj ręki. — Wiadomość u właściciela w tym samym domu. (2059-1-3)

Wieś Ujazd

wraz z folwarkiem, w Starostwie Bocheńskiem, obejmująca obszaru 300 morgów (razem), jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Wiadomość u właściciela Ujazdu, poczta Rzegocina. (2050-1-3)

Jakób Merk,

arcyksiążęcy ogrodnik w Cieszynie w c. k. Szlązku, ma zaszczyt donieść niniejszym iż otrzymał tej jesieni wielką ilość najszlachetniejszych i najlepszych wysokopiennych drzewek owocowych z Alzacyi, które są do nabycia po następujących cenach: Grusze 6 stóp wysokie 90 c. śliwy, ręgloty, mirabelle, niemniej wszelkie inne najszlachetniejsze rodzaje po 70 c. szpalery brzoskwiń i moreli po 1 złr. (rzadkie do nabycia) drzewka wiśni i czereśni po 60 c. drzewka orzechów laskowych po 70 c. krzewy malinowe, porzeczkowe i agrestowe po 20 ct. szczepki winogron wczesne białe i niebieskie po 20 c. wypadki szparagów 3 letnie olbrzymie 100 za 2 złr., poziomki piękne, wielkie najwcześniejsze i bardzo smaczne 100 za 2 złr, brzozy płaczące po 60 c., thuje czyli drzewa żywota od 3 do 8 stóp od 1 złr do 2 złr. 50 c. akacya kulista 60 c., kasztany czerwono-kwitnące 80 c. do 1 złr., przeszło 100 rodzajów najpiękniejszych często kwitnących francuskich róż remontant od 3 do 6 stóp, od 50 do 70 c. (1910-2-3)

Niemniej można dostać pięknie kwitnących krzewów i roślin cieplarnianych.

Upraszam Szanownych zamawiających o rychłe nadesłanie obstalunków, ażebym wszystko jak najlepiej wykonać mógł.

Z wysokim szacunkiem,
J. Merk.

Ogłoszenie przedpłaty
na
Teologię pasterską katolicką
dla użytku duchownych seminaryów, obejmującą przeszło 40 arkuszy druku w jednym tomie w większéj oktawce. Przedpłatę w kwocie 3 złr. (2 tal.) przesyłać można za przekazem pocztowym na ręce moje poczta Błażowa; albo też do Kancelaryi N. P. Konsystorza Przemyskiego o. ł. Druk najdaléj w początkach Lutego 1874 r. ukończy się, dokąd też przedpłata będzie trwała. (1932-2-3)

Błażowa w Galicyi dnia 12 Października 1873 r.
Ks. Józef Krukowski, pleban.

Ogłoszenie.

Wzywa się niniejszem wszystkich pp. Wystawców z Galicyi, **by najdaléj do 2go Listopada b. r.** zechcieli donieść podpisanemu niżéj komitetowi (w Wiedniu, Giselastrasse 11), czy sami zamyślają się zająć opakowaniem i odtransportowaniem napowrót wystawionych przez nich przedmiotów, czy też życzą sobie poruczyć to komitetowi, albo wogóle, w jaki sposób temi przedmiotami chcą zadysponować.

Wiedeń, 19 Października 1873 r.

Od komitetu lokalnego galicyjskich komisyj wystawowych.
(2003-2-2)

Apteka w Andrychowie
poszukuje
Asystenta farmacyi.
(2045-2-3)



Sprzedaż tryków

w majętności
Ober-Glogau w górnym Szlązku
„stacya kolei Gogolin i Leobschütz“
rozpocznie się z końcem października b. r.
(1974-4-4)

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14,* *w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1267-22-)

A. Maczuskiego
cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

EKSTRAKT z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym. . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (1895-3-24)

Wystawa powszechna 1873

We środę 29 październ. i w każdą środę odchodzić będzie wiecz. o godz. 7. min. 10

osobny pociąg z Krakowa do Wiednia

Do pociągu tego wydawane będą w Krakowie i na wszystkich innych stacyach kolei północnej Ces. Ferdynanda *bilety jazdy 2 i 3 klasy ważne na 14 dni a obniżone blisko o 50%.* Pakunek do 50 funtów wolny jest od opłaty.

Mieszkania

wynajmować można tak przez podpisane biuro centralne, jakoteż przez urzędników tego biura jadących z pociągiem, po cenie od 75 kr. do 2 złr. 30 kr. za osobę i za dzień.

Ceny jazdy i wszelkie bliższe szczegóły oznaczone są w ogłoszeniach znajdujących się na wszystkich stacyach.

Biuro centralne wystawy powszechnej dla podróży i mieszkania w Wiedniu IX Lichtensteinstrasse Nr. 9. (1300.15-)

Nakładem **F. A. Brockhausa** w Lipsku
wychodzi

Biblioteka pisarzy polskich.

(Format 8o, każdy tom sprzedaje się osobno po 1 tal., a w oprawie płóciennéj po 1 tal. 10 sgr.).

Najnowsze tomy:
64 i 65. **Czajkowski Michał.** Pisma, tomy X, XI.
(Zawierają: tom X. Bułgarya, powieść słowiańska. XI. Nemolaka, powieść słowiańska).
Pod prasą znajduje się:
66 i 67. **Zacharjasiewicz Jan.** Św. Jur, powieść współczesna i Jarema, szkic z życia ludu w Galicyi, 2 tomy.
68. **Bełza Władysław.** Poezje, wydanie zupełne.
69. **Gaszyński Konstanty.** Proza, wydanie zupełne.

Dla ułatwienia wyboru na częściowe zakupna lub poznania treści zbioru całego 69 tomów, utrzymuje nakładca katalogi specyalne i można takowe gratis przez wszystkich księgarzy lub wprost franco za franco otrzymymać.

Oprócz „Biblioteki pisarzy polskich“ poleca nakładca wydania kieszonkowo najcelniejszych poetów polskich, a między innymi Zbiorek poezyj pod tytułem:

ŁUTNIA.

Piosennik polski.

(2 tomiki 16o, każdy po 1 tal., a w oprawie symbolicznéj po 1 tal. 10 sgr.).

Tomik 3ci tego zbioru patryotycznych pieśni znajduje się pod prasą i stanowić będzie dopełnienie dwóch poprzednich najulubieńszemi pieśniami.

(Wszystkie pod prasą znajdujące się dziełka ukończone zostaną najpóźniéj w początku przyszłego roku. (1837)

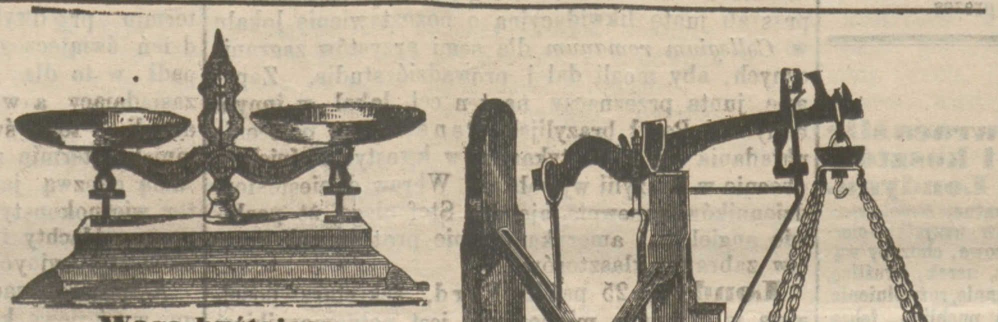
KANTOR WYMIANY

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

w gmachu tegoż Banku w Rynku głównym,

kupuje i sprzedaje na swój rachunek, jak niemniéj w drodze komisu na giełdach krajowych i zagranicznych, monety złote i srebrne, akcye, obligacye, listy zastawne, losy; wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie znaczniejsze miasta Europy. (1905 3-12)



Waga huśtająca.

Czworokątna patentowana waga dziesiętna.



Waga dla bydła.

Kute, przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

Wagi dziesiętne

czworokątne, niezrównane w swéj pewności, dokładności i trwałości z zaręczeniem.

Wytrzymałość:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	45 cent.
Cena:	18	21	25	35	48	58	70	80	90	105	120 złr.

Potrzebne do tego funty (ciążki) po najtańszych cenach. Kute, w doskonałości nie przewyższone i badane **Wagi na bydło** do odważania wołów, krów, świń, owiec, cieląt, mniejszych obładowanych wozów i t. d.

Wytrzymałość:	15	20	25	30	40	50 cent.
Cena:	175	200	230	260	300	350 złr.

zaopatrzone żelaznemi poręczami i potrzebnemi ciężarkami. Bez poręczy żelaznych, ale ciężarkami zaopatrzona każda waga o 50 złr., zaś z poręczami drewnianemi o 35 złr. taniéj.

Kute, przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i cechowane wagi mostowe (z zaręczeniem) do odważania wyładowanych wozów ciężarowych i towarowych, jednego lub kilku bydląt naraz.

Wytrzymałość:	60	70	80	100	120	150	200	250	300	350 cent.
Cena:	500	525	545	580	640	750	900	1040	1140	1250 złr.

Wypróbowane wagi huśtające (z 5-letniem zaręczeniem) odpowiednie do każdego użytku, celu i handlu, na najwyższéj skali techniczno-mechanicznego wykończenia, niezrównane w dokładności, trwałości i praktyczności użytku.

Wytrzymałość:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	80	100 funt.
Cena:	6	7	8½	14	18	22	25	27½	30	35	40 złr.

Ważki od tychże zdejmowane, mogą być odpowiednie do każdego użytku, celu i handlu, stosownie do dyspozycyi zrobione. Ważki huśtające markują jako najmniejszą wagę 1/32 łuta.

Angielskie patentowe wagi, na których każden przedmiot położony lub postawiony na wagę sam przez sie odważa się:

Wytrzymałość:	14	50 funt.
Cena:	15	21 złr.

Oprócz tych wyrabiamy i mamy na składzie wszelkie możebne wagi i funty w najlepszéj jakości i po najtańszych cenach. Illustrowane cenniki rozsyłamy bezpłatnie. Mniejsze obstalunki wypełniamy natychmiast za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, większe zaś wedle umowy. (1400-10-12)

Fabryka wag, funtów i zakład budowy wag mostowych

L. Bugányi & Comp.,

w Wiedniu,
Margarethen, Griesgasse Nr. 26.
Główny skład: Stadt, Singerstrasse Nr. 10.

W domu nowo zbudowanym
przy ulicy Górnych Młynów l. 122,
blisko gmachu Tow. Wzaj. ubezpieczeń, będzie do najęcia od 1 Listopada b. r.

mieszkanie na 1szem piętrze
złożone z 7miu pokoi, z przedpokojem, kuchnią i t. d.

i mieszkanie na 2giem piętrze
złożone z 3ch pokoi z przedpokojem, Wiadomość na miejscu. (2049-2-2)

Kolegium zdrowia Wielkiéj Brytanii

Morison & Co.

w Londynie

w Październiku 1873 r.

Podajemy do wiadomości:
Główna Reprezentacya na Austryę, Węgry i Rosyę powierzoną jest jedynie domowi handlowemu Pana:
Juliusza Grosse w Krakowie.

Nie mamy w **Paryżu** żadnego składu, a więc pigułki ztamtąd pochodzące nie są wyrobu naszego. (1916-2-6)

Podpisano: *Morison & Co.*

Dra Pattisona

Wata przeciw gośćcowi

wylecza natychmiast i koi szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *Stockmara,* aptekarza w Krakowie. (1821-2-8)

Dziesięć krów

swego chowu, młodych krajowych, holendrami poprawionych, jest do sprzedania w **Wesołówce** pod Zakliczynem, najbliższy dworzec kolei w Bogumiłowicach. (1946-2-3)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1256-22-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Prof. Dr. Sampson's
Coca
Präparat
Allein bei
Dr. W. Straufs Mohren-Apotheke Mainz

w pudełkach i flakonikach po 1 tal, zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca dla rozm. rodzajów chorób wedle osobistych nauk i doświadczeń przy łożu chorych rozm. skombinowane, leczą prędko i pewno: pigułki I **cierpienia gardła i piersi,** pigułki II i wino **cierpienia żołądka i wątroby i hemoroidalne,** pigułki III i spirytus Coca słabości **systemu nerwowego, newralgie, migrenę itd.** jako też ogóln. i specyal. **osłabienia** każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldt'a, v. Tschudego, Boerhavego itd. wyraźne świadectwo że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega **astmie i gruźlicy** i ciało przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największem wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pouczająca naukowa rozprawa **bezpłatnie** przez MOHREN-APOTHEKE w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-25-30)

Zmiana lokalu.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa

wraz z Zakładem pożyczkowym

na zastawy ruchome, zostająca dotychczas w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, **przeniesioną została do domu „Konsumpcyą“ zwanego** na rogu ulicy Nowa Brama i Ś. Rocha, naprzeciw jatek pod l. 468 położonego, o czem P. T. strony interesowane i Szanowną Publiczność zawiadamiamy.

Kasa Oszczędności przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od takowych procent w stosunku 6% od sta rocznie.

Biura dla P. T. publiczności otwarte codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, od godziny 9éj rano do 1éj popołudniu.

Kraków 25 Października 1873 r.

(2013-2 3) **Dyrekcya.**

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Holsatia	29 Październ.	**Silesia**	5 Listopada	**Westphalia**	19 Listopada
* **Hammonia**	1 Listopada	**Frisia**	12 „	**Thuringia**	26 „

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Między **Hamburg-Hawaną** i **Nowym-Orleanem,**

Saxonia 15 Listopada. | **Germania** 13 Grudnia | **Vandalia** 10 Stycznia

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **210,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów co do frachtu udziela: **August Bolten,** Następca Wm. Millera. **33/34 Admiralitätstr., Hamburg.**

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Gelshofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. 17. (1160)

Wystawa wiedeńska 1873.
Medal za postęp.



Tartaki przenosne,

machiny, wyrabiające wszelkie **roboty stolarskie; machiny do hyblowania i hyblowania gzémsów, machiny do ząbkowania, świdrowania, knowania drzewa, wycinania czopów i ostrzenia pił, piły okrągłe i pasowe,** jak niemniéj wszelkie rodzaje **machin do obrabiania drzewa,** najdokładniejsze i bardzo praktyczne angielskie wyroby, są do nabycia przez firmę:

Springer & Sterne w Wiedniu, Stadt, Pestalozzigasse 6.
Biuro techniczne i skład różnych machin.

Powyższe machiny można codziennie oglądać w ruchu na wystawie powszechnéj w angielskim oddziale (firma **Ransome & Co.**) w budynku machin. (1565-13-15)

Wystawa powszechna w Wiedniu 1873.

Medal za postęp,

jedyny medal téj **najwyższéj** klasy przyznany dla

Młocarń ręcznych i kieratowych,

Sieczkarnie do szatkowania karmy.

Wzorowe te machiny zakupione zostały dla muzeów gospodarczo-rolniczych w Berlinie, Petersburgu i Piotrowsku — Moskwie.
Katalogi rozsyłam na żądanie opłatnie. (1577-3-4)

(H 2013 Mhm) **Henryk Lanz w Mannheim.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*